Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 350. — ROK XXXIX.

SRODA 28 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96

Czyżby „program“ Roosevelta?

Europa bacznie nadsłuchuje głosów z Ameryki i pyta: co robi Hoover, ustępujący prezydent Stanów Zjednoczonych, w sprawie długów wojennych? Co myśli jego następca, Franklin Roosevelt, który w dniu 4 marca 1933 r. obejmie urząd prezydenta? W gruncie rzeczy jednak ciekawem jest tylko drugie pytanie, pytanie o Roosevelta.

Hoover nie może samodzielnie rozwiązać zagadnienia długów. Co najwyżej może upominać dłużników; nawet nękać ich pewnemi dokuczliwościami, które ma do dyspozycji. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że, o ile nie zdoła skłonić Roosevelta do współdziałania z sobą teraz przed 4. III, sam nie zechce ryzykować żadnych rozstrzygnięć. A właśnie tuż przed świętami Roosevelt odrzucił propozycję Hoovera, żeby wyłonić wspólną komisję republikanów i demokratów dla załatwienia sprawy długów; co najwyżej zaś godził się na powołanie takiej komisji dla „notowania faktów“, któreby mu z czasem pomogły przy rozstrzyganiu.

Pozostaje więc pytanie: **co myśli Roosevelt?**

Jest prawdopodobnem, że nie usłyszymy odpowiedzi na to pytanie przed 4 marca. Ale, któż wie, jak się w międzyczasie potoczą wypadki? Któż wie, czy milczący dziś Roosevelt nie będzie musiał przed terminem wydać pewnych dyspozycyj i podjąć pewnych decyzyj, zwłaszcza, jeśliby Hoover (pod presją wypadków) chciał go przycisnąć do muru!... Na razie mamy do czynienia tylko z przypuszczeniami co do planów Roosevelta! Opierają się one na nastrojach panujących w partji demokratycznej, która Roosevelta wybrała, i na poglądach najbliższych przyjaciół nowego Prezydenta. Jest to oczywiście mało. Na razie jednak musimy się tem zadowolić.

W sprawie długów wojennych nie mogła partja demokratyczna w okresie wyborów Prezydenta występować inaczej, niż partja republikańska, a więc za ich bezwzględnem spłacaniem przez Europę. W przeciwnym razie ryzykowałaby wybór Roosevelta. Już jednak wówczas niektórzy wybitni członkowie partji (jak Young, twórca planu spłat międzynarodowych z r. 1929) wypowiadali się bądź za redukcją, bądź nawet za całkowitem skreśleniem długów. Podobne głosy mnożą się teraz i coraz częściej zaczyna się w Ameryce podkreślać ścisłą łączność, która zachodzi między zażegnaniem kryzysu gospodarczego w Stanach a podniesieniem konsumcji Europy, co — rzecz jasna — nie da się pomyśleć bez ulg w spłacie długów. Takie stanowisko zajmuje np. p. Baker, mający wejść do rządu Roosevelta, — p. Palmer i in.

Wprawdzie w partji demokratycznej i dziś nie brak gwałtownych zwolenników wyduszania długów aż do ostatniego szeląga (Ganner, Mac Adoo); sądzić jednak należy, że górę brać gędą raczej zrównoważone żywioły, które widzą, że dalsze wyciskanie należności z Europy doprowadzi do zupełnego jej upadku gospodarczego i pociągnie za sobą także dla Ameryki zgubne skutki.

Bardzo znamienne pod tym względem oświadczenie złożył **pułk. House**, jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta. Powiedział on redaktorowi amerykańskiego przeglądu „Foreign Affairs“, że nowy rząd zrobi wszystko, co będzie potrzebne,

„aby sprawa długów wojennych została uregulowana raz na zawsze w taki sposób, by już odtąd nie była problemem światowej polityki“.

Są to wprawdzie ogólniki. Jeśli jednak mają mieć jakiś sens, to tylko ten chyba, że Roosevelt chce w taki sposób załatwić sprawę długów, żeby na tem nie cierpiał ustrój świata, żeby więc płatności były dostosowane do możliwości dłużników.

Jest jeszcze szereg innych spraw, które interesują Europę w Ameryce. W wzmiankowanem oświadczeniu dotknął ich i pułk. House. N. p. odnośnie do sprawy rozbrojenia oświadczył przyjaciel Roosevelta:

„Jeśli mamy mówić szczerze o rozbrojeniu, to — **musimy dać narodom świadomość, że ich ziemia i ich mienie są bezpieczne. Rozbrojenie musi następować po bezpieczeństwie i nie może przyjść do skutku, jak tylko pod tym warunkiem**“.

Używając utartych terminów trzeba powiedzieć, że **pułk. House powtórzył** nu znaną nam dobrze „tezę francuską“ (p. Tardieu) w jej bezwzględnej czystości: **naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie!** A wolno sądzić, że wybitny polityk demokratyczny, jakim jest pułk. House, nie mówił chyba w tej sprawie niczego, coby nie odpowiadało linji przyjętej przez Roosevelta. W takim razie objęcie rządów przez Roosevelta trzebaby ze stanowiska Polski powitać z dużemi nadziejami. Byłoby bowiem zapowiedzią, że ze strony Ameryki nie spotka się Polska z niezrozumieniem swego stanowiska wobec kwestji rozbrojenia.

Są to oczywiście tylko przypuszczenia. Ale — powtarzamy — na co innego pozwolić sobie nie możemy. Roosevelt dopiero bada sprawy, które go za 2 miesiące pochłoną, konferuje i zastanawia się. Wszystko, co wychodzi z jego otoczenia, ma znaczenie tylko problematyczne, i daje obraz tylko przypuszczalnego jego programu. Pewność uzyskamy dopiero wtedy, kiedy Hoover, czy zmuszony okolicznościami, czy też z własnej inicjatywy, zechce się wypowiedzieć.

W. Z.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.). Ogłoszono urzędowo **oświadczenie rządu polskiego** o dokonaniu w Warszawie w dniu 23-go grudnia **wymiany dokumentów ratyfikacyjnych paktu o nieagresji,** zawartego między **Polską a ZSSR,** oraz konwencji o stosowaniu koncyljacji między obu państwami.

Równocześnie w „Dzienniku Ustaw“ z dnia 24 bm. ogłoszono **dosłowną treść obu umów,** przyczem „Dziennik Ustaw“ podał tekst polski i rosyjski traktatów. Pod paktem o nieagresji widnieją **podpisy ministra Patka komisarza Krestinskiego,** a pod konwencją koncyljacyjną są podpisy **min. Patka** i komisarza **Litwinowa.** Akty ratyfikacyjne, podpisane przez P. Prezydenta Mościckiego, premjera Prystora i min. Becka głoszą:

„Zaznajomiwszy się z paktem o nieagresji i konwencją koncyljacyjną uznaliśmy je i uznajemy za słuszne, zarówno w całości, jak i każde z postanowień w nich zawartych, — oświadczamy, że są przyjęte, ratyfikowane i potwierdzone i przyrzekamy, że będą niezmiennie zachowane“.

Tekst paktu o nieagresji dotąd nie był publikowany. Brzmi on:

„Prezydent Rzpltej i C. K. W. ZSSR ożywieni pragnieniem utrwalenia istniejącego między ich krajami paktów i przekonani, że utrzymanie pokoju między niemi jest wybitnym czynnikiem w dziele utrzymania pokoju powszechnego,

uznając, że traktat pokoju z 18 marca 1921 stanowi, jak dotychczas, podstawę ich wzajemnych stosunków i zobowiązań,

przekonani, że pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych i usuwanie wszystkiego, co mogłoby się sprzeciwiać normalnemu stanowi stosunków między państwami, jest najpewniejszym środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu,

oświadczając, że żadne zaciągnięte do chwili obecnej przez każdą ze stron zobowiązanie nie stoi na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków i nie jest w sprzeczności z niniejszym traktatem, postanowili zawrzeć niniejszy traktat“.

Art. 1.

Obie strony stwierdzając, że **wyrzekły się wojny** jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, **zobowiązują się wzajemnie do powstrzymania się od wszelkiego dzieła agresji lub od napaści jednej na drugą, zarówno samodzielnie, jak i w łączności z innemi mocarstwami.** Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznane będą **wszelkie akty gwałtu, naruszające całość i nietykalność terytorjum lub niepodległość polityczną** drugiej, umawiającej się strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z usunięciem wszelkich możliwych jej przejawów.

Art. 2.

W razie gdyby jedna z umawiających się stron została napadnięta przez państwo trzecie, lub grupę państw trzecich, druga strona zobowiązuje się **nieudzielać** ani **pośredniej ani bezpośredniej pomocy i poparcia państwu napadającemu, przez cały czas trwania zatargu.** Jeżeli jedna z umawiających się stron podejmie napaść na państwo trzecie, to strona druga **będzie miała prawo wymówić** niniejszy **traktat bez uprzedzenia.**

Art. 3.

Każda ze stron zobowiązuje się **nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej strony wrogich.**

Art. 4.

Zobowiązania art. 1. i 2. **nie mogą w żadnym razie ograniczać lub zmieniać praw międzynarodowych i zobowiązań,** wypływających dla każdej ze stron, które ona zawarła **przed wejściem w życie niniejszego traktatu,** o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napaści.

Art. 5.

Obie umawiające się strony, dążąc do **załatwiania i rozstrzygania** za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów, które mogłyby między niemi wyniknąć, zobowiązują się kwestje sporne, co do których nie udało się osiągnąć porozumienia w czasie właściwym na drodze dyplomatycznej, **przekazywać do postępowania pojednawczego,** zgodnie z postanowieniami konwencji koncyljacyjnej o stosowaniu postępowania koncyljacyjnego, która to konwencja stanowi część integralną niniejszego traktatu i winna być podpisana oddzielnie i ratyfikowana możliwie najprędzej, łącznie z traktatem o nieagresji.

Art. 6.

Traktat będzie ratyfikowany w możliwie bliskim terminie i dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie w ciągu 30 dni od ratyfikowania go przez Polskę i Sowiety, poczem traktat **natychmiast** wejdzie w życie.

Art. 7.

Traktat zawiera się **na 3 lata,** przyczem o ile jedna z umawiających się stron nie wymówi go na 6 miesięcy przed upływem terminu, to będzie się uważało, że okres mocy traktatu został przedłużony automatycznie na dalszy okres dwuletni.

Najpierw rozbrojenie — potem kredyt.

Konferencja Davisa z Rooseveltem.

Nowy Jork 27 grudnia. Główny delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową, Norman Davis, który w najbliższym czasie wraca do Genewy, **odbył wczoraj z przyszłym prezydentem Rooseveltem dłuższą konferencję, poświęconą ogólnej sytuacji międzynarodowej.** W rozmowie poruszono **kwestję rozbrojenia, sprawy gospodarcze** i **kwestję walutową.** Po zakończeniu konferencji Norman Davis oświadczył, że wszystkie wymienione kwestje są ze sobą ściśle związane. **Rozbrojenie jest konieczne dla przywrócenia zaufania, bez którego niema kredytu.** Bez kredytu zaś niema ożywienia handlu. Światowa konferencja gospodarcza, jaka zbierze się w **początkiem przyszłego lata, może mieć widoki powodzenia tylko wtedy, jeśli poprzednio dojdzie do porozumienia między państwami głównemi.**

EMISARJUSZ ROOSEVELTA BADA SPRAWĘ DŁUGÓW.

Paryż, 27 grudnia. Paryskie wydanie „Chicago Tribune” donosi z Nowego Jorku, że **przyszły prezydent Roosevelt przed paru dniami wysłał do Europy pewną zaufaną osobistość, której powierzył poufną misję wysondowania opinji ważniejszych państw europejskich w kwestji długów wojennych.** Osobistość ta podróżuje **incognito** i ma odwiedzić **Paryż, Londyn** i **Rzym.**

Anglja odbiera Polsce norweski rynek zbytu.

Oslo, (PAT.) Norweskie koleje państwowe zakupiły **10.000 ton węgla polskiego** od koncernu Robour oraz **30.000 ton węgla od koncernów angielskich.** Jak jednocześnie informuje korespondent PAT w Londynie, ceny na węgiel angielski, zakupiony przez koleje norweskie wahają się od 12 sh 2 i pół d do 15 sh 1 i pół d za tonę. Ubiegłej zimy koleje norweskie zamówiły 60.000 ton węgla, z których tylko **6.000 w W. Brytanji a 54.000 ton w Polsce.**

Tajne zbrojenia Niemiec.

Paryż 27 grudnia. Deputowany Parmentier wniósł w imieniu prawicy do Izby projekt uchwały, wzywający rząd do **ogłoszenia dokumentów dotyczących tajnych zbrojeń niemieckich, twierdzających, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań wynikających z traktatu wersalskiego i późniejszych układów międzynarodowych.**

PRZEZ HOLANDJĘ PRZEMYCANO BROŃ Z BELGJI.

Amsterdam, 27 grudnia. Na skutek poufnej informacji **dokonała policja w Rotterdamie licznych rewizyj w mieszkaniach i sklepach osób podejrzanych o uprawianie przemytu broni z Belgji do Niemiec,** konfiskując znaczne ilości **rewolwerów i amunicji** W prywatnych domach znaleziono skrzynie zawierające po 50 do 100 rewolwerów wraz z przynależną amunicją.

O czem piszą inni?..

„Trzymanie profesorów na powrozie".

Profesorowie uniwersytetów w dalszym ciągu podkreślają niebezpieczeństwa projektu ustawy o szkołach wyższych. **Prof. Ignacy Chrzanowski** kreśli w „Kurjerze Warszawskim" obraz autonomji szkół wyższych, stworzonej przez Komisję Edukacyjną. **Profesor Folkierski** w „Gazecie Warszawskiej" daje pogląd na ustrój szkół wyższych we Francji i udowadnia, że choć ustrój prawny tych szkół (pochodzący z czasów Napoleona), jest centralistyczny, życie i praktyka wywalczyły nauce wbrew niemu wolność i swobodę... **Prof. Rozwadowski** w „Kurjerze Warszawskim" tak kończy swoje rozważania na temat projektu rządowego:

„Byliśmy i jesteśmy świadkami, jak tak zwani politycy w naiwnej chytrości swego ducha starają się kuć ustawy, nawet tak ogólne i zasadnicze, jak konstytucja państw, albo ustrój sądownictwa, wychowania publicznego itd., albo na korzyść, albo na niekorzyść pewnych osób, pewnych grup i stronnictw, nie bacząc na to, że życie i rzeczywistość nie dadzą się na długo oszukać, **że prawda nie jest ani bebecka, ani endecka, ani chłopska, ani szlachecka, ani burżuazyjna, ani proletarjacka, tylko jedna, bezosobowa ponad partyjna, ogólnie ludzka.** Są to pewniki tak elementarne i niewzruszone, że aż dziw. iż trzeba je dzisiaj wielkim głosem obwoływać.

Ale trzeba, chociażby dla honoru ducha ludzkiego i kultury.

Dziwię się niezmiernie, że ministerjum W. R. i oświecenia publicznego, powołane przecież do mądrej i życzliwej opieki nad rozwojem tej kultury i ducha, **chce brać na siebie odpowiedzialność za nową ustawę Szkół Wyższych, taką właśnie: polityczną nawet policyjną**, niby sprytną, ale takim zwykłym politycznym sprytem. ustawę której istotną treścią i zamiarem jest — proszę mi wybaczyć dosadne wyrażenie — **trzymanie profesorów na powrozie.** Jak gdyby ministerjum nie miało, na podstawie lotych-czasowych ustaw, dosyć władzy zapobiegania, zawsze możliwym, niewłaściwym i szkodliwym wybrykom.

Zamierzona ustawa nosi wszelkie cechy owych, wyżej scharakteryzowanych „wyczynów" małej polityki. Panowie, życie jest silniejsze, niż rozporządzenia, a historja zapisuje wszystko, zarówno chwałę ludzką, jak brzemię wstydu".

P. Mackiewicz przeciw Akademji Umiejętności.

Pos. Mackiewicz, konserwatysta (!) sanacyjny, atakuje w „Słowie" wileńskiem Akademję Umiejętności za jej uchwałę (przytoczoną onegdaj przez nas) przeciw rządowemu projektowi ustroju szkół akademickich. Pozwala sobie przy tem na takie niesmaczne wyrażenia, jak, że: Akademja „pofolgowała nerwom", a jej uchwała jest „błędem", albowiem — pisze —

„Akademja Umiejętności, mająca stać na straży autorytetu nauki w Polsce, używa w stosunku do rządu tonu ostrego (?) i zaczepnego (?) Co będzie jeśli rząd w tym samym tonie jej odpowie?"

P. Mackiewicz do cna zatracił poczucie prawdy w służbie u sanacji, jeśli spokojne i umiarkowane uchwały Akademji uważa za „zaczepne"... W końcu wypowiada p. Mackiewicz własne uwagi:

„Jeśli rząd angażuje na swoich urzędników (?) ludzi o zupełnie niekontrolowanych przekonaniach politycznych i ludzi tych otacza prestiżem moralnym, na wysoki poziom podjętym, — to obowiązkiem rządu będzie odgraniczyć się od wystąpień politycznych tych ludzi, a także zapewnić, aby ten prestiż moralny nie był wykorzystany w innych celach, niż te dla których został stworzony — mianowicie w celach politycznych".

P. Mackiewiczowi chodzi widocznie o „brzeskie" protesty profesorów! Protesty te jednak nie były „politycznemi" aktami, ale tylko i wyłącznie wystąpieniami w imię kultury i etyki, która — rzecz jasna — nie może się ograniczyć do teoretycznych rozważań!

Tęsknota sanacyjnego chłopka.

Pos. Szmigiel zwraca się w sanacyjnym „Piaście Wielkopolskim" do poetów, żeby któryś z nich napisał „Chłopskie Betleem", jak „miasta" mają „Betleem Polskie" Rydla... Przypomina, że w r. 1908 był na „Betleem" Rydla w Krakowie i wówczas — pisze —

„tom widział jak goście płakali, a ponieważ jem sam wstydził wycierać łzów chusteczką tom im pozwolił spokojnie kapać na podłogę".

I żąda od poetów, żeby w „Chłopskiem Betleem" było dużo „zabawy" i „wesołości".

„Tak mało mamy na wsiach tych zabaw, trza, żeby się zabawić, tak jak się przedtem bawili, **co tańcowali cały tydzień w zapusty a kobiety nosiły chłopom jedzenie do karczmy,** bo nie było czasu przyjść do domu na obiad lub wieczerzę. Ale się nie bili żadnymi „bolcami" ani nie rżnęli nożami, tylko pilnowali roboty, t. j. tańcowali i śpiewali popijając wódkę i piwo. bo wtedy można było wypić. **Dziś nie można bo trza dać za kieliszek więcej jak wtedy za kwartę.** Ludność wiejska potrzebuje zabawy właśnie dzisiaj w czasie straszliwego rujnującego kryzysu aby choć na chwilę zapomnieć o biedzie i nieszczęściu a odświeżyć nerwy pięknemi rzeczami i podniosłą zabawą".

Wątpimy bardzo, by się znalazł poeta, któryby się na takie „Betleem" w guście p. Szmigiela odważył... Wódka, tańce itp., to — nie zbyt odpowiedni program w pobliżu Stajenki Betleemskiej!

„Coś tu w nieporządku".

Redaktor „Nowej Ziemi Lubelskiej", który ostro atakowała „czwartą brygadę" (nazieloności) obozu „piłsudczyków", p. Zajączkowski, został zawieszony w prawach członka „Związku Legjonistów". W tej sprawie „Walka" p. Jaworowskiego (z „Frakcji Rewolucyjnej") pisze:

„Opinja szerokich mas prawdziwych Piłsudczyków, dawnych bojowców, fraków, przysięgłych legunów — bacznie obserwując publicystyczną działalność ob. Zajączkowskiego — nie może się powstrzymać od zestawienia, że **Eugenjusz Getter, morderca legjonistów, wehrmachtowiec i szpicel niemiecki,** nie został relegowany, ani zawieszony w prawach członka Związku Legjonistów Polskich. Owszem, ośmielał się nawet kandydować do Zarządu. A zarzuty, stawiane Getterowi, nie zostały przecież obalone. Coś tu jest tedy w nieporządku".

Rok jubileuszowy 1933.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. W DNIU 24 GRUDNIA.

W dzień wigilijny, w południe, wygłosił Ojciec św. przemówienie, które transmitowane było przez szereg wielkich radjostacyj.

Ojciec św. odpowiedział najpierw na złożone mu przez Kardynała-Dziekana życzenia kolegjum kardynalskiego i podziękował za wyraz przywiązania i posłuszeństwa. Następnie prosił niebiosa o nieustającą pomoc Bożą dla wszystkich biskupów i kierowników Kościoła, pomoc w rządzeniu i kierowaniu wiernymi. Potem dał wyraz swemu wielkiemu bólowi i trosce z powodu straszliwych **prześladowań Kościoła katolickiego w Hiszpanji, Meksyku i Rosji.** Zkolei wspomniał o głębokich konfliktach, które rozdzierają ludzkość, o walkach zewnętrznych i wewnętrznych, które tyle nieszczęścia wywołują i podkreślił szczególnie opłakane skutki kryzysu światowego, który niestety wciąż jeszcze trwa i przygniata biednych robotników. Papież prosił dalej Boga o oświecenie rządów, by sprawiedliwość społeczna i chrześcijańska miłość bliźniego kierowała władcami świata i narodami.

Omówiwszy **troski i smutki** wspomniał Ojciec św. o wydarzeniach, które Mu sprawiły **radość** i jako takie wymienił: wspaniały kongres eucharystyczny w **Dublinie**, owocny i wiele obiecujący **rozwój ruchu misyjnego i Akcji Katolickiej.**

Z uznaniem i wdzięcznością mówił następnie Ojciec św. o biskupach i kapłanach oraz wiernych w Meksyku, Hiszpanji i Rosji, którzy bohaterską wiernością i wytrwałością dowiedli swego przywiązania dla Niego i Kościoła. Wypowiedział też radość, jaką Jego ojcowskiemu sercu sprawiła wieść o zawieszeniu broni między walczącemi narodami południowej Ameryki.

Wszystkim biskupom, wszystkim księżom, wszystkim zakonnikom i zakonnicom, wszystkim wiernym i całemu chrześcijaństwu złożył Ojciec św. Swe życzenia prosząc Boga o łaskę dla wszystkich. Narodom wszystkim życzył Ojciec św. pokoju, wzajemnego zaufania i pracy.

Następnie ogłosił Ojciec św. **swe zarządzenie w sprawie roku jubileuszowego. Rok 1933,** rok w którym obchodzimy **1900 rocznicę śmierci Chrystusa Pana, będzie rokiem jubileuszowym. Rozpocznie się on 2 kwietnia 1933 r. i trwać** będzie do 2 kwietnia 1934 r. czyli od Niedzieli Palmowej 1933 r. do Poniedziałku Wielkanocnego 1934 r. Rok jubileuszowy ustanawia Ojciec św. dlatego, by cały świat katolicki mógł zażywać dobrodziejstw roku jubileuszowego, roku modlitwy i pokuty, ze wszystkiemi korzyściami, które dla dobra dusz z rokiem jubileuszowym są związane, a które Ojciec św. ogłosi chrześcijaństwu w najbliższych dekretach i bullach.

Na zakończenie Ojciec św. błagał o błogosławieństwo Niebios dla kleru i dla całego chrześcijaństwa oraz dla całego świata życząc mu pokoju, braterstwa, prawdziwej miłości bliźniego między narodami, by się przynajmniej przez rok nie słyszało o szkodach i odszkodowaniach, o długach i niewypłacalnościach, o zaufaniu i nieufności, o konfliktach i przeciwieństwach, lecz o braterskiej miłości, o podniesieniu umysłów, by w roku jubileuszowym ludzkość wzniosła się w wyższą atmosferę, atmosferę ducha.

Uw. Red. Mówiąc o 19 wiekach od śmierci Chrystusa Pana miał Ojciec św. na myśli obchodzenie tej rocznicy przez świat chrześcijański według przyjętej powszechnie rachuby czasu. Rachuba ta nie jest ścisłą. Gdy bowiem w VI wieku po Chrystusie zakonnik Dionizy Mały zaczął liczyć według ery chrześcijańskiej, błędnie ustalił datę przyjścia Zbawiciela na świat. „Twórca bowiem tej ery — pisze ks. Szczepański w „Czterech Ewangeljach" (Kraków, 1916, str. 101) — mnich Dyonizy Mały pomylił się w swych obliczeniach, naznaczając urodzenie Jezusowe na 25 grudnia r. 752 od założenia Rzymu (= 2 przed Chrystusem) i biorąc r. 754 od założenia Rzymu jako pierwszy rok po Chr. (pierwszy rok ery chrześcijańskiej). Ten błąd Dyonizego nie ulega obecnie żadnej wątpliwości, wszyscy chronologowie go przyznają i uczą, że Chrystus narodził się przed r. 754 od założenia Rzymu, chociaż nie godzą się między sobą, na ile lat przedtem to nastąpiło".

Ks. Szczepański, uznawany za autorytet w zakresie nauk biblijnych, dochodzi do wniosku, że najprawdopodobniejszą datą narodzin Chrystusowych jest czas między sierpniem r. 748 (= 6 przed Chr.) a czerwcem 749 (= 5 przed Chr.). Data ta jednak pewności naukowej nie posiada.

Listy z Czechosłowacji.

RZUT OKA NA ROK 1932. POD ZNAKIEM KRYZYSU. OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE. DYMISJA UDRŻALA. PRACE RZĄDU MALYPETRA. WSPÓŁPRACA z PARLAMENTEM.

Nigdy jeszcze polityka nie była w tak ścisłym związku z życiem gospodarczem Czechosłowacji jak w roku 1932.

Rząd czechosłowacki, na którego czele w owym czasie stał premjer Franciszek Udržal, od samego początku roku 1932, nie ukrywał przed społeczeństwem trudności, jakich należało się spodziewać. Noworoczne oświadczenia **członków rządu** i dalsze ich wystąpienia w parlamencie **przygotowały** społeczeństwo do konieczności oszczędzania i ponoszenia ofiar. Dzięki temu właśnie czynniki państwowe mogły pracować w spokojnej atmosferze, mogły wydawać zarządzenia, które mogłyby spowodować poważne wstrząsy, gdyby wydane były niespodziewanie.

Konieczność natychmiastowego przebudowania gospodarki finansowej w Czechosłowacji dawała się silnie odczuwać już na wiosnę 1932 roku, kiedy okazało się, że kryzys światowy potęguje się i że nie można spodziewać się poprawy.

Już na początku czerwca w roku 1932 mówiło się w kołach rządowych o konieczności wielkich oszczędności w budżecie państwowym ze względu na ogólny upadek dochodów państwowych, mówiło się też o konieczności redukcji płac pracowników państwowych. Dokoła tej kwestji wywiązała się zacięta walka, tak, że do rozstrzygnięcia tej kwestji mogło się przystąpić dopiero w jesieni.

Socjalni demokraci (liczebnie druga zkolei najsilniejsza partja w parlamencie) początkowo domagali się, aby redukcji uległy płace powyżej 24.000 rocznie. Ale potem okazało się, że redukcja płac wyższych kategoryj urzędników nie przyniosłaby pożądanego efektu. Po żywej kampanji prasowej i długich obradach ostatecznie postanowiono zredukować płace powyżej **9.000 rocznego dochodu.** Okazało się, że partje mogą dostosować się do potrzeb państwa jako całości i nie przewyższają swych postulatów partyjnych ponad interes państwa.

Najspokojniejszym pod względem politycznym okresem w Czechosłowacji był czerwiec i pierwsza połowa lipca, to jest okres w którym odbywał się IX Wszechsokolski Zlot.

Ale po uroczystościach sokolskich nastały znowu dnie powszednie.

Dnia 21 lipca 1932 roku czechosłowacki parlament został odroczony. Nastały ferje letnie, a w życiu wewnętrzno-politycznem zapanował „sztuczny" spokój. Ale rząd i odpowiedzialne czynniki państwowe pracowały bezustannie: czynniki rządowe doszły w tym czasie do przekonania, że celem zabezpieczenia równowagi gospodarczej trzeba wydać energiczne zarządzenia i przystąpić do radykalnej redukcji budżetu.

W tym właśnie okresie opracowano plan wydatków i dochodów państwowych. Wytężająca praca odbiła się jednak na zdrowiu premjera Udržala, tak że musiał wyjechać na kurację a ostatecznie dnia 22 października zgłosił dymisję. Nie był to jednak kryzys systemu rządzenia; chodziło tylko o częściową zmianę osób.

Nowy premjer **Jan Malypetr**, dotychczasowy przewodniczący sejmu, przystępując do tworzenia rządu (do którego weszła większość ministrów rządu poprzedniego), wpierw porozumiał się ze stronnictwami koalicyjnemi co do zrównoważenia budżetu na rok 1933.

Nowy rząd czechosłowacki można scharakteryzować jako rząd ścisłych oszczędności. **Ale rząd oszczędza w najściślejszym kontakcie z parlamentem,** przedstawicielami ludu a tem samem z narodem całym. Od tego czasu rozpoczęła działalność specjalna komisja budżetowa, składająca się z siedmiu przedstawicieli stronnictw koalicyjnych z przewodniczącym parlamentarnej komisji budżetowej Dr. J. Czernym na czele. W ciągu jednego miesiąca komisja ta przy współpracy z rządem potrafiła usunąć wszysto to, co hamowało bieg życia wewnętrzno-politycznego. Komisji udało się przeprowadzić radykalne skreślenia i osiągnąć równowagę budżetu na rok 1933. W ten sposób uregulowana została w Czechosłowacji kwestja budżetowa i dzięki temu w życiu wewnętrznem państwa przywrócony został spokój. Jest to zarazem moralne zwycięstwo nad kryzysem, a zwycięstwo to daje wiarę w przyszłe zwycięstwo materjalne. Z drugiej strony dało się zauważyć, że żywioły państwowotwórcze gotowe są do współpracy; usunięte zostały różnice, które w połowie roku zagrażały poważnym kryzysem wewnętrzno-politycznym.

Prezydent Masaryk, charakteryzując przy pewnej okazji dzisiejszą sytuację powiedział:

„Wszyscy znajdujemy się na jednym okręcie".

W tych słowach wskazał, że należy postępować tak, jak postępują ludzie płynący jednym okrętem. Sens tego zdania został w zupełności zrozumiany przez czynniki państwowe i całe społeczeństwo czechosłowackie. Dzięki temu zrozumieniu rok przyszły jest rokiem „realnego budżetu", rokiem, w którym stoczona będzie walka z kryzysem. K. B.

Surowe upomnienie

pod adresem sfer posiadających na Węgrzech.

Zreorganizowana przez kardynała prymasa Seredi'ego centrala akcji dobroczynnej na Węgrzech nie znalazła wśród węgierskich sfer posiadających takiego oddźwięku, na jaki zasługuje i jakiego oczekiwano. Prasa katolicka stwierdza, **że bogaci spełniają swoje obowiązki tylko wyjątkowo.** A tymczasem nędza wśród szerokich mas wzrosła do tego stopnia, że kierownictwo wspomnianej centrali charytatywnej, wskazując na encyklikę Ojca św. i na zbiorowy list pasterski Episkopatu węgierskiego, **zwróciło się do władz z prośbą o zmuszenie bogatych do wypełnienia ich obowiązków społecznych.**

Szczególnie surowo napiętnował skrajny egoizm bogaczy O. Szoka, dominikanin, w piśmie „Nemzeti Ujsag". Budapeszt posiada ćwierć miljona ludzi bez chleba i bez pracy. W interesie głodujących musi być podjęte rozwiązanie problemu bezrobocia i muszą być znalezione środki zaradcze. Kapitał musi być zmuszony do produkcji przy pomocy środków prawnych. Wśród takich okoliczności, jak obecne, państwo ma obowiązek uregulować kwestję czasu pracy, wynagrodzenia za pracę i cen. Tylko takie rozporządzenia rządowe mogą okazać się skutecznemi, ale nie rozdawanie wodnistej zupy i kawałków końskiej kiełbasy, zwłaszcza, że i tę pomoc otrzymuje zaledwie 25 — 30 procent nędzarzy. **Gdy państwo w imię sprawiedliwości zmusi egoistyczny i lichwiarski kapitał do spełniena obowiązku, dopiero wówczas my wezwiemy miłosierdzie do pracy.** Nie jest zadaniem dobroczynności ułatwiać nadużycia niesprawiedliwym, by bez żadnej odpowiedzialności mogli prowadzić dalej swą akcję wyzysku. Uważają oni dobroczynność za głupca, zapracowującego się na śmierć, by zabliźniać rany, przez nich zadawane i śmieją się przy tem w kułak.

Katolicka organizacja „Charitas" w samym tylko pierwszym tygodniu grudnia zorganizowała 219 odczytów w sprawie praktycznego zrealizowania postulatów dobroczynności. W ciągu obecnej zimy z ramienia jej bierze udział w tej pracy 1.125 osób. (KAP).

Na ziemiach Rzeczpllitej

Magistrat warszawski redukuje 500 urzędników.

Magistrat warszawski ma przeprowadzić po świętach znaczną redukcję swojego personalu. Pierwotnie zamierzano zredukować 1.200 sił. obecnie jednak postanowiono zmniejszyć tę liczbę do 500 osób. **Redukcji ulegną przedewszystkiem kobiety, kawalerowie i osoby mające prawo do emerytury.**

Przegrany proces o 15 miljonów.

Sąd okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę hr. Brassowej, morganatycznej wdowy po bracie cara Mikołaja drugiego, wielkim ks. Michale Aleksandrowiczu. o przyznanie jej tytułu własności do majątków jej męża, położonych w powiecie częstochowskim. **Wartość powództwa sięgala 15 miljonów złotych.** Przedstawiciele prokuratorji generalnej domagali się oddalenia skargi, wychodząc z założenia, że artykuł 12 traktatu ryskiego wyraźnie mówi o przejęciu przez skarb państwa majątków rodziny cesarskiej. Sąd ogłosił wyrok, oddalający pretensje hr. Brassowej i **zasądził od niej opłaty sądowe w wysokości 6 757 złotych.**

500 dolarów za przyjęcie na uniwersytet.

W Bystrej koło Białej aresztowano rentgenologa z Warszawy, T. Stefanowskiego, który w stolicy popełnił liczne nadużycia, obiecując rodzicom studentów interwencję w umieszczaniu kandydatów do wyższych uczelni. Okup wynosił pokaźną sumę: od 300 do 500 dolarów. Czując. że jest śledzony przez policję, uciekł do krewnych do Bystrej. Równocześnie aresztowano jego wspólnika Henryka Hammera.

—o—

MORDERSTWO „Z LITOŚCI“. W Jarosławiu Emil Rosenberg student prawa Un. Jag. rozmyślnie zastrzelił z rewolweru swego brata Henryka. Przesłuchiwany w czasie śledztwa zeznał. że zabójstwa dokonał „z litości“, gdyż brat będąc umysłowo chorym, męczył się i przynosił wstyd rodzinie.

MATKA I CÓRKA FAŁSZOWAŁY PIENIĄDZE. W Dąbrowie Górniczej przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu Wiktorji Kawy i zastała przy fabrykacji monet 50-groszowych i 20-groszowych **Wiktorję Kawę i jej córkę Janinę.** W toku rewizji znaleziono kilkadziesiąt fałszywych monet 50 i 20-groszowych, formy gipsowe, oraz naczynia do przetapiania metalu. Wiktorię Kawę i jej córkę aresztowano.

WYSTĘP BANDYTÓW W CZARNYM DUNAJCU. Z Czarnego Dunajca donoszą, że **nocy wigilijnej w czasie, gdy domownicy. wyszli na pasterke,** a w domu pozostał jedynie gospodarz tamtejszy Fabian Bielak, do izby **wtargnęli** dwaj osobnicy. ubezwładnili Bielaka i **ograbili** z 4-rech posiadanych przez niego portfeli, w których było **800 dolarów i 5.300 zł. gotówką.** Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli.

10 MŁODYCH WŁÓCZĘGÓW SPŁONĘŁO W STERCIE SŁOMY. W majątku Bujny. pod Piotrkowem. stanowiacym własność Wuenscha, spaliła sie sterta słomy. Przybyła straż ogniowa z konieczności zmuszona była przyglądać się pożarowi bezradnie, pilnując jedynie aby pożar nie przeniósł sie na pobliskie zabudowania. Po całkowitem spłonięciu stertu. **ze zgliszcz wydobyto 10 trupów ludzkich całkowicie zwęglonych.** Są to trupy młodych włóczęgów, którzy **obrali sobie stertę za miejsce noclegu.** — Ogień powstał wewnątrz sterty, prawdopodobnie od papierosa.

—o—

Pod adresem p. Kuratora okręgu szk. w Krakowie.

Ustawicznie otrzymujemy z różnych stron Małopolski Zachodniej wiadomości, iż p. p. inspektorzy szkolni usuwają ze szkół stare i tradycją uświęcone pozdrowienie chrześcijańskie: **„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.** Ostatnio takie wiadomości otrzymaliśmy **z powiatu wadowickiego i żywieckiego.** Wiadomości te nie brzmią jednakowo. W powiecie wadowickim p. insp. Gębicki miał zarządzić, by nie dzieci nauczyciela, ale by nauczyciel dzieci witał wchodząc pozdrowieniem chrześcijańskiem, co oczywiście nie byłoby niczem złem, choć inny znów nasz informator donosi, iż niektórzy nauczyciele wbrew — zdaje się — instrukcjom inspektora — wogóle usuwają pozdrowienie chrześcijańskie ze szkoły. Natomiast z pow. żywieckiego piszą nam, iż inspektor tamtejszy p. Dendura przybywszy do szkoły w Rychwałdzie powitał dzieci słowy: „dzień dobry“, a usłyszawszy od dzieci odpowiedź, do której były przyzwyczajone: „na wieki wieków”, zapowiedzieć miał dzieciom publicznie. że — **odtąd nie wolno w szkole wymawiać pozdrowienia chrześcijańskiego, tylko takie, jak: „dzień dobry“, „do widzenia”.**

Donoszą nam również, że w powiecie wadowickim p. inspektor zarządził, by nauka religji nie odbywała się. jak dotąd. w dwóch godzinach osobno w niżej zorganizowanych szkołach, ale po godzinie w osobne dni. To zarządzenie **uniemożliwi księżom udzielanie nauki religji w szkołach odległych od kościoła parafjalnego,** albowiem gminy. nie zechcą wysyłać dwa razy w tygodniu koni po księdza do szkoły, skoro im dotąd jednorazowa posyłka koni przychodziła z trudnością.

Przydałoby się w tej sprawie **oficjalne oświadczenie wyższych władz szkolnych** (n. p p. Kuratora) w tej sprawie, żeby położyć kres obecnym niepewnościom i narzekaniom.

Afganistan znów w ogniu.

WALKA O ŚCIĘTĄ GŁOWĘ GHULAM NABI CHANA.

Przewrót w Afganistanie jeszcze się nie zakończył. Ani nowy władca Nadir Szach nie utrwalił jeszcze swych wpływów, ani też przebywający we Włoszech Amanullah nie zrezygnował ze swych odwetowych zabiegów.

Na tem tle powstały ostatnio zamieszki, mogące przy specjalnym nastroju umysłów w tym dziwnym i dzikim kraju przeistoczyć się w nową rewolucję. Poszło o głowę Ghulam Nabi Chana. **Był to niegdyś minister wojny Amanullaha,** następnie poseł afgański w Moskwie — wreszcie — przywódca powstańców. przeciw obecnemu królowi. Gdy „woziwoda“ Bacza Saka zajął Kabul, zmuszając Amanullaha do ucieczki. Ghulam Nabi Chan powrócił z Rosji przez Turkiestan, przyłączył się do osławionego Ibrahim Beka i nie bez powodzenia grasował w południowym Afganistanie. Skoro tylko powstanie zostało stłumione i na tronie w Kabulu osiadł nowy król Nadir Szach, Ghulam powraca do Rosji a następnie przenosi się do Niemiec.

W Europie niespokojny rebeljant nie mógł zaznać spokoju. Knuł spiski, intrygował, organizował grupy zwolenników, dawnego króla agitował za powrotem Amanullaha — słowem nie przepuszczał okazji, by podkreślić swój wrogi do nowego porządku stosunek. To też wielkie zdumienie wywołała niedawno wiadomość z Peszawaru, że zatrzymał się tam w drodze do Kabulu... właśnie Ghulam Nabi Chan. Towarzyszył mu brat obecnego króla, Szach Wali Cran, a o roli powracającego do ojczyzny emigranta wypada sądzić z faktu, że w Peszawarze został on przyjęty na uroczystej audjencji przez gubernatora zachodnio-północnej prowincji Indyjskiej.

Zdania o Ghulanie podzieliły się. Przyjaciele jego utrzymywali, że Ghulam Nabi Chan zmienił swe poglądy, postanowił pogodzić się z nowym ustrojem i szczerze gotów był służyć królowi Nadir Szachowi. Przeciwnicy byłego ministra wojny twierdzili natomiast, że do Afganistanu udaje się on tylko w owczej skórze; **celem zaś jego ma być wywołanie w kraju nowej rewolucji.** Tak, czy owak, faktem jest, iż przez Indje jechał on w towarzystwie brata królewskiego z wszelkimi honorami, należnemi wysokiemu dygnitarzowi.

I nagle nowa wieść zelektryzowała Peszawar: **Ghulam Nabi Chan został stracony.** Nie ustalono dotąd jak to się stało. Czy odbył się sąd nad Ghulamem i skazano go na śmierć, czy też, — co zresztą jest bardziej prawdopodobne — kijami go zatłukli na śmierć zbirowie Nadir Szacha. Zwolennicy zamordowanego poEtyka poruszyli znów południe: wybuchły poważne zamieszki. o których przed kilku dniami dowiedział się świat z depesz. Brat królewski Szach Mahmud. uporał się narazie z powstańcami. Czy jednak na tem koniec? Podstęp króla Nadir Szacha, który wywabił swego przeciwnika z zagranicy, przyrzekając mu wysokie stanowisko, a zamordował wkrótce po przybyciu Ghulama do Kabulu, potępiają nawet osoby zbliżone do kabulskiego dworu. Król wykroczył poważnie przeciw prawu gościnności i rycerskim prawidłom walki, tak bardzo przestrzeganym przez mahometan.

Tego mu nie darują nawet najwierniejsi przyjaciele tronu. Umysły Afganów są zanadto wzburzone. aby uspokoić ich mogła ekspedycja karna Szacha Mahmuda. Afganistan staje się znów widownią wojny domowej, a jej powodem jest ścięta głowa przebiegłego i bezwzględnego Ghulam Nabi Chana.

H. I.

Nowy rząd francuski.



U góry na lewo widzimy ministra handlu J. Duranda w karykaturze. Dalej Paul Boncour (oznaczony krzyżykiem) wśród gromady dziennikarzy. — Na dole z lewej strony widzimy min. spraw wewnętrznych Chautempsa, dalej ministra marynarki Leyguesa, obok ministra spraw wojskowych Daladiera, udzielającego wywiadu i ministra lotnictwa Painlevego.

Kurs katolicko-społeczny w Chorzowie.

W dniach od 19—21 b. m. odbył się w Chorzowie na Śląsku kurs katolicko-społeczny. Referaty wygłosili: ks. Skrzypczyk „Granice prawa posiadania własności“, dr. Bilik „Błędy ustroju kapitalistycznego“ i „Błędy socjalizmu i komunizmu“, ks. Szymała „Prawa i obowiązki państwa“. ks. Machay „Teorja i praktyka socjalna Kościoła“ i sen. Korfanty „Ustrój gospodarczo-społeczny według zasad encyklik papieskich“.

Przez wszystkie trzy dni sala Katolickiego Domu Związkowego była wypełniona po brzegi słuchaczami. W trzeci dzień przybyło tylu ludzi, że literalnie nie można było się ruszyć. Robotnik śląski okazał. skąd oczekuje ratunku. Dawno już się przekonał, że ani od bezwzględnego, egoistycznego i pogańskiego w swych zasadach liberalizmu gospodarczego, ani od bezbożnego komunizmu nie przyjdzie robotnikowi zbawienie.

Przekonał się robotnik śląski. że nie lepszym od kapitalisty prywatnego jest kapitalista — państwo, jakiego pragną wyhodować bolszewicy; że nawet państwo-kapitalista większem jest niebezpieczeństwem dla robotnika, bo pozbywa go godności człowieczej i robi z niego niewolnika kliki rządzącej.

Złamać wybujałą potęgę kapitalistycznego ustroju. oczyścić kapitał z jego wad. podporządkować prawo prywatnej własności potrzebom społeczeństwa, czyli jak się wyraził dr. Bilik: „ochrzcić kapitał“, aby się kierował chrześcijańskiemi zasadami — oto główne żądanie świata katolickiego. oto droga, prowadząca do lepszej przyszłości.

Trzeci dzień kursu nietylko był wielką manifestacją idei katolicko-społecznej. ale też manifestacją niezłomnego przywiązania i zaufania ludu roboczego do swego wypróbowanego wodza Korfantego.

Starały się coprawda wysłane jednostki przemówieniu jego przeszkodzić, ale próba ta rozbiła się o potęgę jego słów i stanowczość tysięcy słuchaczy.

Z całego świata.

Dunikowski przed sądem paryskim.

Przed izbą karną w Paryżu toczy się proces Dunikowskiego. Orzeczenie trzech ekspertów stwierdza, że wynalazek Dunikowskiego jest mistyfikacją. W pierwszym dniu rozprawy zeznawał Dunikowski, opowiadając o swoim wynalazku. Oświadczył on również, że podpisał umowę. gdyż grożono mu zabójstwem w razie nie złożenia podpisu. W 2-im dniu rozprawy przystąpiono do badania świadków. Jako pierwszy zeznawał inż. Orengo, przedstawiciel towarzystawa „Finidus“, który nie stwierdził początkowo jakichkolwiek oszustw ze strony Dunikowskiego. To skłoniło tow. „Finidus“ do zakontraktowania i finansowania wynalazku. — W toku dalszej rozprawy obrońca zarzucił jednemu z ekspertów, że jest on zainteresowany finansowo w rozmaitych towarzystwach wydobywania złota. Następni świadkowie nie wnieśli do rozprawy niczego ciekawego.

Zuchwały napad na P. K. O. w Brooklynie.

Polska Kasa Oszczędności w Brooklynie była widownią napadu trzech bandytów. Wszedłszy do banku, oświadczyli oni kasjerowi Kowalskiemu, że są urzędnikami federalnymi i że **poszukują fałszerzy banknotów.** Ponieważ właśnie w tej dzielnicy najwięcej kursuje fałszywych pieniędzy, polecono im zbadanie kas poszczególnych banków. Kowalski wpuścił bandytów do kasy, ci zaś natychmiast go związali, zalepili mu usta plastrem i porwawszy z podręcznej kasy **blisko 2000 dolarów,** szybko uszli z łupem. Kasa Polska była jednak ubezpieczoną od rabunku i już w kilka godzin później Towarzystwo Ubezpieczeń przeprowadziwszy dokładne śledztwo, zawiadomiło ją, iż straty pokryje.

Katastrofa w amerykańskiej kopalni węgla.

W miejscowości Moweaqua w stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych nastąpił wybuch w kopalni węgla. 54 górników uległo zasypaniu. Prawdopodobnie wszyscy zginęli tragiczną śmiercią, gdyż dotychczas **wydobyto 39 trupów, a co do pozostałych 16 górników niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.**

OBSUWANIE SIĘ GÓRY. W miejscowości Olette, departamentu Pirenejów Wschodnich obsunęło się **olbrzymie zbocze góry, podmytej skutkiem powodzi.** Masy ziemi wysokości 1 metra a objętości 600 metrów sześc. zasypały tor kolejowy na linji Villefranche-Pernet-les-Bains oraz szosę. Cały sztab robotników pracuje nad przywróceniem komunikacji. Deputowani trzech departamentów nawiedzonych powodzią złożyli wniosek o przyznanie tym departamentom **tytułem pomocy 100 miljonów kredytu.**

KSIĘŻNA HOHENLOHE ARESZTOWANA POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. W Biarritz aresztowano księżnę Hohenlohe, podejrzaną o uprawianie szpiegostwa. Aferę wykryto dzięki stolarzowi, któremu księżna Hohenlohe oddała do naprawy biurko. W tem biurku znaleziono tajną skrytkę, w której były liczne fotografje objektów wojskowych, wypełnione kwestjonarjusze zagranicznej służby wywiadowczej i czek na kilkadziesiąt tysięcy franków.

MORD KAPTUROWY KOŁO DREZNA. W okolicy Drezna z Łaby wydobyto zwłoki zaszyte w worek, obciążony kamieniami. Na ciele znaleziono liczne rany od kuli. Dochodzenia policyjne wykazały, że zamordowanym jest jeden z członków partji hitlerowskiej. Mordu kapturowego mieli dokonać szturmowcy narodowo-socjalistyczni, gdyż ofiarę morderstwa widziano po raz ostatni w szynku w towarzystwie trzech szturmowców.

UCZESTNIK ZAMACHU GAZOWEGO W WIEDNIU ARESZTOWANY. Aresztowany w Górnej Austrji narodowy socjalista, z zawodu mechanik, pod zarzutem udziału w zamachu gazowym na dom towarowy Gerngrossa, **przyznał się do czynu,** jak również i do tego, że brał udział w przygotowaniach do zamachu.

Polichromja i witraże franciszkańskie Wyspiańskiego.

Z okazji wystawy dzieł Jego w Pałacu Sztuki.

Na obecnej, wspaniałej wystawie dzieł Wyspiańskiego, powszechną uwagę widzów zwracają przedewszystkiem jego kartony witrażowe. Jest ogólnie wiadomem, że gorącemu pragnieniu Wyspiańskiego dekorowania wielkich przestrzeni architektonicznych. stało się zadość jedynie przez wykonanie polichromji w kościele franciszkańskim w Krakowie i to tylko w prezbiterjum i nawie krzyżowej — i przez wykonanie witraży.

Witraże Wyspiańskiego — to arcydzieła! W malarstwie witrażowem wzrosła ekspanzja twórczości Wyspiańskiego do swego maximum; tu mógł w całej pełni wyładować swą ekspresję rysunkową. Przez to spotęgowanie rysunku nadał swym witrażom charakter i styl odrębny, dbając głównie o całość kompozycyjną i pewność konturowej linji. Dzięki swym zaletom rysownika czuje się w malarstwie witrażowem jak w swojem królestwie!

Dekorując kościół franciszkański pragnął ozdobić wnętrze jego w myśl ducha i idei franciszkańskiej, w której hasło miłości przyrody i poczucie braterstwa z wszechstworzeniem niepoślednią grało rolę. — Wnętrze kościoła podzielił na strefy horyzontalne i wypełnił je wzorzystemi kobiercami z różnych motywów geometrycznych i ornamentów kwiatowych. A więc widzimy tu lilje, bratki, nieśmiertelniki, dziewanny, niezapominajki i inne kwiecie, które służyło ludowi za motywy zdobnicze. Pola między oknami prezbiterjum pokrył kompozycjami figuralnemi. Dziś po latach 30-tu polichromja ta uległa znacznemu zniszczeniu i wymaga odnowienia.

Nad polichromją górują artystycznie witraże, wprawione w okna prezbiterjum. Za temat swych witrażowych kompozycyj obrał również barwny czar kwiatów i ich kształtów przedziwne piękno i rozmaitość. W 4 kompozycjach przedstawił 4 żywioły, a w 2 polską świętą franciszkańską, św. Salomeę i św. Franciszka w chwili otrzymywania bolesnych stygmatów. Okala go gorejący mistyczny krzew różany, a w górze unosi się nadziemska wizja — Chrystus Pan. Najpotężniejsze dzieło witrażowe, to „Bóg Ojciec". Wypełnia ono okno w zachodniej ścianie kościoła. Jestto majestatyczna wizja o niezgłębionym uroku. Bóg Ojciec przedstawionym jest tradycyjnie w postaci starca z siwą brodą. Kontury postaci roztapiają się w smugach barw i świateł tęczy. Władzą, wszechpotężną dłonią wyłania wszechświat z odmętów chaosu. Szczególnie w czerwonych blaskach zachodzącego słońca witraż ten urasta do potęgi nieziemskiego zjawiska, olśniewającego i przykuwającego oczy.

Jak Matejko kościół Marjacki, tak Wyspiański kongenjalnie ozdobił kościół franciszkański. Obydwa są ozdobą Krakowa. Kartony do witrażów tych były rewelacją w sztuce polskiej, wystawione w swoim czasie w T-wie S. P. w Krakowie. Według ogólnie przyjętego dziś sądu, witraże franciszkańskie Wyspiańskiego należą do najprzedziwniejszych i najoryginalniejszych koncepcyj plastycznych współczesnej europejskiej sztuki.

S. M. M.

Demonstracje antyjugosłowiańskie



odbyły się ostatnio w szeregu miast włoskich. Powodem ich stało się demonstracyjne zniszczenie lwów weneckich w jugosłowiańskim porcie Trogit. Ilustracja nasza przedstawia demonstrację przed pałacem weneckim w Rzymie.

Humor

Nie był karany. — Sędzia: Jak długo pan już nie był karany?

— Oskarżony: Przez siedem lat, proszę pana sędziego nie byłem karany.

— Sędzia: A cóżeście robili przez te siedm lat?

— Oskarżony: Siedziałem w kryminale, proszę pana sędziego.

Lepiej być nie może. Gość w restauracji: — Proszę mi zrobić jajecznicę, ale żeby jaja były świeże.

Usłużny kelner: — Dobrze proszę pana. Kucharz rozpuści masło i zawoła kury, żeby zniosły jaja prosto w rondel.

Ruch wydawniczy.

OKAZOWY NUMER „TĘCZY" DLA WSZYSTKICH. Rozpoczynając siódmy rok istnienia, ilustrowane pismo „Tęcza" przeznacza — dorocznym zwyczajem — swój numer styczniowy na numer okazowy. Pragnąc spopularyzowania pisma, Wydawnictwo „Tęczy" obniża cenę zeszytu okazowego do 1 zł. wiedząc, że czytelnik zanim zaabonuje czasopismo, musi je zobaczyć, oglądnąć co ono jest warte i jak wygląda.

Numer styczniowy „Tęczy" już wyszedł. Kto nadeśle znaczkami pocztowemi, lub przez P. K. O. nr. 201.270 złotówkę — otrzyma odwrotnie ten numer, zawierający 100 stron druku, około 200 ilustracyj, w tem wiele kolorowych, reprodukcję barwną obrazu, oraz wielokolorową okładkę.

„Tęcza" jest ilustrowanym miesięcznikiem, pismem, które zostało przystosowane specjalnie do obecnej sytuacji kryzysowej. Prenumerata roczna (którą można płacić kwartalnie) wynosi 22 zł. Za tę cenę otrzymuje abonent 12 grubych zeszytów pisma, oraz 4 książki darmo według wyboru z obszernego katalogu. „Tęcza" przynosi nowele, opowiadania, opisy podróży, wynalazków, ankiety, konkursy, rozrywki umysłowe oraz obfitą kronikę kulturalną.

Administracja „Tęczy" — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Konto PKO. nr. 201.270. Abonament przyjmują księgarnie.

Sport.

Wyniki świątecznych zawodów sportowych

W Krakowie grano w piłkę nożną. Mecze hokejowe w Krakowie nie doszły do skutku z powodu odwilży. Rozegrano natomiast mecz towarzyski pomiędzy Wisłą a miejscową Legją z wynikiem 4:3 (4:1) na korzyść Wisły.

Gra żywa i interesująca. Przed przerwą znaczna przewaga ligowej drużyny, po pauzie inicjatywę przejmuje drużyna robotnicza. Wszystkie bramki dla Wisły strzelił Adamek. Punkty dla Legji były dziełem Grabki (2) i Czapika (1). — Widzów około 500 osób.

Łyżwiarska rewja berlińska B. S. C. w Katowicach wypadła **bardzo niefortunnie zarówno pod względem sportowym, jak i finansowym.**

Na lodzie popisywali się: **Heinrich,** 9-letnia **Gedauer,** mistrzyni Zakopanego — **Schwarz,** oraz łyżwiarze niemieccy — **Fechner i Noak.**

Widzów zaledwie 500 osób. Organizatorzy ponieśli przeto straty finansowe. Impreza była słabo przygotowana organizacyjnie, a rewja miała charakter **komiczny,** całkowicie odbiegający od cech sportu.

Robotnicza reprezentacja piłkarska Polski uległa w Lipsku Niemcom w stosunku 4:1 (1:1). Widzów 20 tys.

Świąteczne mecze hokejowe dały nast. wyniki: **w Zakopanem** W. E. V. (Wiedeń) — Pogoń (Lwów) 3:1 (0:0, 3:0, 0:1), A. Z. S. (Poznań) — Legja (Warszawa) 1:1 1:0, 0:1, 0:0); **w Krynicy** Sokół (Kraków) — K. T. H. (Krynica) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Rewanż tych zawodów dał wynik 2:2.

Na boiskach śląska odbyły się w oba dni świąt liczne mecze piłkarskie. Wyniki były następujące: F. T. C.—Ruch 4:4 (0:2), Chorzów—Czarni (4:2), Śląsk—AKS 3:0, Naprzód—Wawel 4:3 (2:1), Pogoń—07 Siemianowice 3:1, Dąb—06 Katowice 3:1, Diata—06 Mysłowice 3:0, Słowian—Spielverein Bethen 4:2, Kolejowe PW—ZKS 9:2.

Delikatność. — Panie pryncypale, nasz glijent X przysłał rachunek i omylił się na swoją szkodę...

— Nie będziemy mu o tem pisali. Wyglądałoby to na wytykanie mu, że nie umie rachować.

Z teatru im. Słowackiego.

„Betleem Polskie"

Lucjana Rydla w nowem opracowaniu Antoniego Waśkowskiego.

Zgodnie z tradycją zapełnił się w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia Teatr Miejski rojem małych i dużych dzieci. od trzylatków począwszy, a na pięćdziesięcioletnich podlotkach skończywszy. Nie było bowiem starych, wszyscy byli dziećmi. Pisk i szczebiot głosów dziecięcych niby świergot ptaków rozdzwonił się szeroko po widowni. Toteż, gdy podniosła się kurtyna, wszyscy przenieśli się w kraj bajki dziecięcej, z której wylęgła się cudowna krakowska szopka. A gdy zobaczyliśmy na scenie strzeliste wieże marjackie, okalające żłóbek, a poza nim wstęgę Wisły z Wawelem i Kopcem Kościuszki, uwierzyliśmy odrazu, że tem nie bardzo „podłem miastem", w którem urodził się Chrystus, jest Kraków. I chociaż przybyło w niem parę miejskich autobusów i akwarjów w rodzaju kamienicy „Feniksa", to jednak Kraków był, jest i będzie polskim Betleem. Nie zdziwiło nas także i to, że pastuchy z Bronowic pierwsi zobaczyli gwiazdę betleemską nad kościołem Marjackim, która dotąd świeci nad nim każdego wieczora. Naturalnym się też okazał pomysł A. Waśkowskiego, który za muzyką bronowicką wprowadził wesele z Gospodarzem i Panem Młodym, rozmyślającym, kto też znalazł „złoty róg"

W drugim akcie, gdy Herod z pięcioramienną gwiazdą bolszewicką na czole wygłaszał program bolszewickich bezbożników, jasnem było, że ten Herod rządzi w sąsiadującej z nami Bolszewji. Szkoda tylko, że jego rycerze nie mieli mundurów czerwonogwardzistów. Widocznie uczyniono to przez kult tradycji. Okazało się jednak, że Szatan, doradca i opiekun Heroda, znalazł „złoty róg", który byłby się dostał w ręce następcy Lenina, gdyby Twardowski nie wytrącił mu go swoją szlachecką, poświęconą szablą. „Złoty róg" powraca z rąk szatańskich w ręce polskie. W ostatnim akcie, gdy Matka Boska wzywa wolnych Polaków do czujności i gdy wszyscy zasłuchani w Jej wezwanie tężą słuch. z atmosfery niebieskiej daje się słyszeć hejnał z Marjackiej strażnicy, który jest głosem „złotego rogu", wzywającego do czujności. Wrażenie tej ostatniej sceny było tak niezwykłe, że udzieliło się nawet najmniejszym milusińskim. co dech zaparły w sobie w przeczuciu, że jest to chwila naprawdę „osobliwa". To głębokie milczenie było największym triumfem i nagrodą dla Waśkowskiego, który to zakończenie wymyślił. Bez przesady można powiedzieć, że było ono nie mniejsze. niż wtedy, gdy po raz pierwszy usłyszeliśmy ze sceny „Wesele" Wyspiańskiego.

Eksperyment A. Waśkowskiego powiódł się znakomicie. Szopka bowiem krakowska jest szczątkowym zabytkiem średniowiecznych misterjów. Misterja takie składały się z dwóch części. Tematem pierwszej części były religijne fakty i legendy. Tematem części drugiej były aktualne wstawki, zwane „intermediami", nawiązujące do życia bieżącego. Śladem tych „intermediów" są w szopce dzisiejszej postacie: dziada, żyda, chłopów i t. p. Rydel. inscenizując szopkę trzymał się ściśle tradycji ludowej i wprowadzał te same postacie, bez jakiejkolwiek akcji i bez związku logicznego z głównym tematem. To niedociągnięcie Rydla usunął obecnie Waśkowski, łącząc luźnie występujące postacie w pewną całość, posiadającą własny temat, równoległy do tematu głównego i z nim związany. Jestto wskaźnik, jak powinni postępować poeci, w przyszłem opracowaniu szopki krakowskiej, które domaga się nowej i całkowitej przeróbki.

Przy tej sposobności ujawnił się wielki nerw sceniczny Waśkowskiego, który usunął lub skrócił długie tyrady poetyckie Rydla, zastępując je prawdziwie scenicznym djalogiem. Ogólny ton opracowania Waśkowskiego jest podniosły, ale nie sentymentalny. To wszystko. co było odbiciem naszej martyrologji i grało na łezce widza, zostało albo usunięte, albo zastąpione słowem otuchy i wiary. Nawet Weteran z 1863 roku nie płacze już więcej i nie skamrzy, ale raduje się, że ogląda wolną Polskę. Wszystkie nowe postacie jak: legjonisty 1914 r.. orlęcia lwowskiego. powstańca śląskiego i żołnierza polskiego z 1920 r., wprowadzono przez Waśkowskiego, tchną już nowym tonem siły i radości. Inscenizacja p. Z. Kułakowskiego, na której znać lwi pazur Osterwy, odznaczała się celowością i logiką. Żłóbek betleemski został podniesiony na piętro, a przez to samo otwarte zostały dla gry scenicznej trzy poziomy. Jeden w sferze nadludzkiej, drugi w kondygnacjach pod żłóbkiem, a trzeci na przodzie sceny. Te trzy poziomy powinny odpowiadać według tradycji misterjów trzem światom: niebieskiemu, ziemskiemu i podziemnemu. Dla takiego jednak ich wyzyskania trzebaby napisać misterjum, któreby te trzy światy łączyło w jedną całość. Tak, jak obecnie. niema dokładnego rozdzielenia tych światów i wszystkie istoty niebieskie, czy podziemne, ukazują się wciąż z jednej i tej samej płaszczyzny. Jestto więc rzecz. która czeka na swego twórcę w przyszłości. Gra artystów była przyjmowana entuzjastycznemi oklaskami lub głośną wesołością rozbawionej widowni. Zwłaszcza kreacje w akcie ostatnim witane i żegnane salwami braw. Obok nich porywał swą grą p. Staszewski, który miał wyjątkowo wesoły dzień i w roli djabła figlował na tronie Heroda ku niezmiernej uciesze dzieciarni, jak i demoniczny Twardowski (p. Kułakowski), jak wreszcie p. Leliwa w roli żyda, stali się ulubieńcami dziatwy.

Charakterystycznem jest zachowanie się dzieci w roli krytyków. Wciąż słyszało się następujące zapytania: czy ten osiołek jest naprawdę prawdziwy? czy Herod naprawdę idzie do piekła? i t. p. Wszystkie te pytania dowodzą, że dziatwa chce wierzyć w prawdę sceny i zasadniczo nie znosi choćby pozorów udawania. Dlatego przedstawienia dla dziatwy muszą być ze szczególną starannością przygotowane, aby prawda sceniczna mogła zastąpić prawdę życia. Zadaniu temu odpowiedziało w zupełności to wystawienie sztuki, jakie oglądaliśmy onegdaj. Zarówno dekoracja p. Różańskiego jak i kostjumy artystów miały zewnętrzną szatę solidności i prawdziwego piękna.

Betleem polskie w tej formie, w jakiej je ostatnio widzieliśmy, miało charakter religijnego misterjum. Toteż na następnych przedstawieniach nie powinno braknąć nikogo z chrześcijańskiej publiczności Krakowa, ktoby nie chciał korzystać z tak świetnego widowiska. Czas już, aby i sfery katolickie zrozumiały, że teatr jest jednym z najpotężniejszych środków, budzących głębokie religijne przeżycia. Zwłaszcza, jeżeli teatr znajduje się pod kierownictwem, które daje rękojmę, że te uczucia religijne będą nietylko uszanowane, ale z prawdziwym artyzmem odtworzone.

LUDWIK SKOCZYLAS.

Co słychać w Krakowie.

Środa 28: Św. Młodzianków.
Czwartek 29: Św. Tomasza.
Czwartek 29: wschód słońca o godz. 8.11, zachód o godz. 15.52.

DZIEŃ DŁUŻSZY O DWIE MINUTY! Wczoraj, w dzień św. Jana apostoła skończyło się panowanie nocy, — dzień przedłużył się o 1 minutę! Początek trudny... Dzisiaj znów zyskał minutę; razem dwie... Powoli pójdzie dalej, dalej ku wiośnie...

HABILITACJA LEKTORKI U. J. Dr. Nelly Nucci, lektorka j. włoskiego przy Un. Jag. w Krakowie, znana z licznie wychodzących w j. włoskim prac, dotyczących historji literatury polskiej, otrzymała **w Rzymie** w dn. 22 bm. nominację na **wolnego docenta z zakresu historji literatury polskiej.** Z dumą należy podnieść, że młoda lektorka U. J., dzięki wytężonej kilkuletniej pracy w Krakowie, rozszerzyła w znacznej mierze znajomość Polski we Włoszech, czy to przez studja, dotyczące **odrodzenia** (o Zamojskim, uczniu uniwersytetu padewskiego, Kallimachu), **romantyzmu** (o Krasińskim na tle nie wydanych listów, o tragizmie postaci Mickiewicza) i **epoki współczesnej** (o prądach socjalnych i politycznych u Żeromskiego), czy to przez informujące artykuły i odczyty licznie urządzane w rodzinnem mieście Padwie, oraz Wenecji i Trieście. Habilitacja p. Dr. Nelly Nucci, niemal że pierwszej uczonej oddającej się w szczególności studjom nad literaturą polską, spotkała się z ogólnem uznaniem.

JAK WIĘŹNIOWIE OBCHODZILI ŚWIĘTA BOŻEGO NAR. W kaplicy więzienia podgórskiego w dzień św. Szczepana odprawił Mszę św. O. Redemptorysta w obecności p. naczelnika sądu, licznie zebranych urzędników i więźniów. Podczas nabożeństwa więźniowie śpiewali kolędy, a kaplica była przyozdobiona oświetloną szopką i drzewkiem. Po Mszy św. i kazaniu przybyli goście zwiedzili salę szkolną i bibljotekę, z której więźniowie bardzo pilnie korzystają.

CENNE UZNANIE. Dyrekcja krak. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych otrzymała mnóstwo podziękowań za urządzenie wystawy Wyspiańskiego. Szkoły, związki i szerokie koła publiczności z Krakowa i okolicy zechcą tą drogą przyjąć podziękowania za cenne dowody uznania, które są podnietą do dalszej pracy w tym kierunku. Wystawa trwać będzie jeszcze tylko krótki czas. Nowi akcjonarjusze na rok 1933 mają już prawo korzystania ze swych akcji na tę wystawę. — Z początkiem stycznia dyrekcja Towarzystwa urządza w Pałacu Sztuki interesującą wystawę znakomitego artysty Krzyżanowskiego, zmarłego przed kilku laty. Będzie to pierwszy ogólny przegląd całości dorobku twórczego świetnego malarza i zajmie wszystkie salony Pałacu.

DYREKCJA KRAK. KOLEI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia interesowanych, że sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1933 r. odbywać się będzie tylko w Biurze Dyrekcji K. M. K. E. od wtorku tj. dnia 27 bm. codziennie od godz. 8 do 14 bez przerwy. Wydawanie legitymacyj do biletów ulgowych rozpocznie się dnia 5 stycznia i trwać będzie do 11 stycznia 1933 r. włącznie. Dotychczasowe legitymacje ulgowe tracą swoją ważność z dniem 16 stycznia. — Dnia 1 stycznia 1933 r. Biuro biletowe w Dyrekcji czynne będzie od godz. 8-ej do 13-ej.

CHOROBY ZAKAŹNE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne: szkarlatyny 7 wypadków, dyfterji 9, odry 1, ospy wietrznej 4. tyfusu brzusznego 2, mumpsu 1, kokluszu 4. róży 1. różyczki 1.

SPŁONĘŁA SZOPA. Wczoraj o godz. 4-ej nad ranem spłonęła w ogrodzie Józefitów przy ul. Karmelickiej szopa dozorcy nocnego. Straż pożarna nie interwenjowała; ogień powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez stróża nocnego.

POPARZONA PŁONĄCĄ NAFTĄ. Wczoraj po północy Stefanja Kokoszka, lat 38 (Paulińska 14) przez nieostrożność rozbiła lampę naftową, wskutek czego zapaliło się na niej ubranie. Kokoszkową z oparzeniami przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH złożyły Miejskie Zakłady ceramiczne w Krakowie 50 zł. na Miejski Kom. Pom. Bezrobotnym, oraz 30 zł. dla Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

ZLECENIA NA DORĘCZANIA KWIATÓW DO WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI CAŁEGO ŚWIATA przyjmuje firma Emil Freege, Kraków, Sukiennice 15/16. Bliższe informacje na żądanie.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE K. S. „CRACOVIA“ odbędzie się w niedzielę 8 stycznia 1933 r. o godz. 10 rano w sali Tow. Urz. Miejskich przy Al. Krasińskiego 18. W razie braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków Klubu o godz. 10.30 rano.

Mur chiński autostradą.



Centralny rząd chiński zamierza podobno, jak podają dzienniki amerykańskie, przebudować Wielki Mur Chiński na autostradę. Wiadomość tę należy przyjąć z niedowierzaniem, gdyż mur ten ciągnie się na przestrzeni 4.000 kilometrów i jest obecnie w bardzo wielu miejscach uszkodzony. Prowadzi on przez środkowe Chiny od brzegów Morza Żółtego aż do granic Tybetu, a został zbudowany w trzecim wieku przed Chrystusem celem obrony przed najeźdźcami. Mur wysoki na 16 metrów nie powstrzymał jednak nawały Mandżurów, którzy zawojowali kraj a nawet usadowili na chińskim tronie swych cesarzy.

Czy gimnazjum im. św. Jacka będzie zlikwidowane?!

Ostatnio rozeszła się w mieście niepokojąca pogłoska, jakoby dwa gimnazja krakowskie: gimn. II. im. św. Jacka i gimn. V. im. J: Kochanowskiego, miały zostać zlikwidowane... W sprawie tej zwróciliśmy się do kuratorjum, gdzie nas zapewniono, że wiadomość ta jest **wyssana z palca.**

Jak się jednak dowiadujemy, byt klasycznego gimnazjum im. św. Jacka jest **poważnie zagrożony.** Likwidacja tego gimnazjum miałaby nastąpić z nowym rokiem szkolnym **ze względów technicznych.** Co roku bowiem ubywa każdemu gimnazjum jedna klasa (zwykle 2 oddziały) na skutek reformy szkolnej. Z powodu kurczenia się poszczególnych szkół średnich, ma nastąpić ich **komasacja.** Co do gimnazjum neoklasycznego im. Kochanowskiego, to zwinięcie jego leży na dalszym planie.

Nie przebrzmiały jeszcze przykre echa zlikwidowania gimn. VII, a tu planuje się **nowe redukcje** wśród gimnazjów krakowskich. Nie obejdzie się przytem oczywiście bez zredukowania sił **nauczycielskich**, przeniesienia na emeryturę i t. p. Najbardziej jednak niepokoi opinję społeczeństwa krakowskiego **los młodzieży,** która tłoczy się w przepełnionych klasach. Grono profesorskie jest **przepracowane** i nie może zająć się młodzieżą tak, jakby powinno i chciało. **Kontrola postępów uczniów jest niedostateczna,** jeśli uczeń pytany jest raz zaledwie na kwartał, lub nawet na półrocze.

Potrzebne tu jest zatem **odciążenie** dla szkół średnich, a nie pogarszanie dotychczasowego stanu. Ten wzgląd powinni mieć reformatorzy na uwadze.

Do powyższej sprawy jeszcze powrócimy.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Sulkowski“.
Czwartek: „Wyzwolenie“.
Piątek: „Wesele“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa o godz. 7-mej i 9.10: „Tip Top“ Rewja Warszawska.

Czwartek o godz. 7-mej i 9.10: „Tip Top“ Rewja Warszawska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Wśród wiecznych lodów Bieguna północnego“.
WANDA: „Pałac na kółkach“ (K. Łubieńska).
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Banda-Bubula“.
UCIECHA: „Arsen Lupin“ (Jahn Barrymore, Lionel Barrymore).
ADRIA: „Wszystko dla dziewczyny“ (w gł. roli Harry Peel).
SŁOŃCE: „Bohater strasznej nocy“ (w roli gł. A. Brodzisz), oraz na scenie występy warszawskiej rewji „Jarmark śmiechu“.
PROMIEŃ: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Kohn i Kelly w Hollywood“, oraz rewja „Tirli-Bom“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 27 b. m. „Romans hrabianki L.“. — Nadprogram: M. Piksa mistrz gry na listku i harmonji i W. Pyrdoł kobziarz.

„DOM OTWARTY“ komedja Michała Bałuckiego, niegrana na naszej scenie od długiego szeregu lat, zostanie wznowiona na premjerze w sobotę bież tygodnia, w nowem opracowaniu scenicznem W. Nowakowskiego. w nowej oprawie dekoracyjnej Hil. Zwolińskiego, w obsadzie pp. Bednarska, Dąbrzyńska, Gintelówna, Granowska, Klońska, Kostecka, Ludwiżanka, Walewska, Hierowski. Kondrat, Kosmyra. Kułakowski, Leliwa, Pągowski, Solarski, Staszewski, Senowski, Turski, Woźnik, Wroński.

NOC SYLWESTROWA W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO. W sobotę 31 b. m. o godz. 11.30 w nocy odbędzie się w Teatrze Miejskim noc Sylwestrowa, w której wezmą udział najwybitniejsi artyści teatrów rewjowych warszawskich. a to **Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Konrad Tom.** Szereg znakomitych sił artystycznych, oraz bogaty, pełen humoru program, oto walory. które zapewne w noc Sylwestrową ściągną tłumy publiczności do Teatru Miejskiego, gdzie królować będzie humor, dowcip i piosenka. Bilety wraz z garderobą w cenie od 1.50 do 8.50 zł. są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE. Znakomici artyści warszawscy. główne asy teatru warszawskiego „Banda“, a to: **Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Konrad Tom,** wystąpią **w sobotę 31 b. m.** o godz. 7-mej, 9.15 wieczór i o godz. 11.30 w nocy **w Starym Teatrze.** Nazwiska tych artystów są najlepszą rękojmią. że wieczory te będą prawdziwą rewją szczerego humoru i śmiechu. Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

„SYLWESTER W BAGATELI“. „Niema kryzysu“ w Bagateli! Pod tym tytułem i pod tem hasłem odbędzie się w „Bagateli“ premjera programu Sylwestrowego. Na programie „Tip Top“ publiczność nasza przekonała się, że prawdziwy humor panuje niepodzielnie w „Bagateli“. jednakże to. co Dyrekcja przygotowuje na Sylwestra. przejdzie nawet najśmielsze oczekiwania. Humor i aktualny dowcip, oraz werwa wykonawców sprawią. że publiczność niewątpliwie doskonale się ubawi. 3 przedstawienia o godz. 7. 9.10 i 11.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagateli“, ceny kryzysowe od 99 groszy do 5 zł.

OSTATNIE 3 DNI PROGRAMU „TIP TOP“ W BAGATELI. Ciesząca się olbrzymiem powodzeniem rewja p. t. „Tip Top“, dająca wspaniałe pole do popisu Antoszównej, Grudzińskiej. Gruszczyńskiemu, Wolińskiemu i reszcie zespołu, grana będzie jeszcze tylko przez 3 dni, t. j. dziś w środę, jutro w czwartek i po raz ostatni w piątek o godz. 7-mej i 9.10 wieczór. Bilety w cenie od 99 groszy do 4 zł. w kasie Bagateli przez cały dzień bez przerwy.

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. Jan Góralik, Podwilk na Orawie 10 zł., Kuskowie 1 zł., Bujakowa, Długa 80. 5 zł., Wanda i Zosia Piaseckie, Długa 53, 20 zł., Urząd Parafjalny Wieprz k. Andrychowa 25 zł., N. N. w N. 50 zł., Włodzimierz Śmiszkiewicz, Milówka 5 zł., Aniela Perówna, Polanka — Myślenice 10 zł., zamiast życzeń świątecznych i noworocznych OO. Kapucyni Krakowscy 7 zł.

Na Gwiazdkę dla bezrobotnych: Zygmunt Paleczny 5 zł.

Na kuchnię Siostry Samueli: Zofja Pieradzka 5 zł., Dr. Rybak, Stary Bieruń 10 zł., Aniela Perówna, Polanka-Myślenice 10 zł.

Na Rodzinę Sierocą: Zofja Pieradzka 5 zł.

Dla biednych sierót: Piotr Jałowiec 4 zł.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „A. K., Kraków“. Nadesłany utwór „Na krawędziach“ nie nadaje się do druku, choć ma cechy literackiego talentu. Prosimy napisać coś bardziej realnego. Oczekujemy!

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!

Humor

W sądzie. — Dlaczego oskarżony zabrał ze sklepu ubrania, a pozostawił pieniądze, które leżały w szufladzie?

— Och, panie sędzio, więc i pan mi robi wymówki. Już dosyć się nasłuchałem tego od mojej żony...

Prawo ciążenia. — Tatusiu, powiedz mi, co to jest prawo ciążenia?

— Nie wiem, moje dziecko, za dużo ustaw teraz wychodzi, nie znam wszystkich.

U lekarza. Pan Pietruszka jest chory i przychodzi do lekarza. Lekarz po zbadaniu powiada:

— Ma pan silną gorączkę, czy nie odczuwa pan przytem pragnienia?

— Pan Pietruszka: Panie doktorze, niech mi pan tylko coś przepisze na tę gorączkę, z pragnieniem to ja sobie sam poradzę.

Daj skrzydła swym listom. korzystaj z poczty lotniczej!

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Alarmy o masowej reemigracji z Francji

Emigracja polska we Francji zaalarmowana została sensacyjną wiadomością urzędowej Polskiej Agencji Telegraficznej, ogłoszoną przed kilku dniami o zamierzonem rzekomo przez władze francuskie wydaleniu w ciągu bieżącej zimy 50 tysięcy robotników polskich z granic Francji. Żywy niepokój wśród emigracji polskiej wywołała ta wiadomość tembardziej, że — jak zaznacza „Narodowiec“ organ wychodźtwa polskiego w Lens — Pat-iczna nie podała na czem oparła swą informację i z jakich ją zaczerpnęła źródeł. Nie powiedziano również w jakiej formie te „wydalenia“ mają być przeprowadzone, oraz które kategorje robotników polskich mają być niemi dotknięte. Najważniejsze jednak, że z żadnych francuskich wynurzeń urzędowych, czy też głosów prasy nie wynikało ostatnio aby miano przeprowadzić masowe wydalenia tembardziej, że musiałyby one być ujęte w pewną formułę prawną. Obowiązująca we Francji od szeregu miesięcy ustawa o ograniczeniu liczby robotników cudzoziemskich przewiduje, że w danej gałęzi przemysłu można zwolnić robotników obcej narodowości gdy zażąda tego jedna ze stron, t. j. albo pracodawcy albo pracobiorcy. Otóż przeważna część Polaków jest zatrudniona w górnictwie i rolnictwie, gdzie jednak robotnicy polscy w obecnej liczbie są potrzebni; wchodzi jeszcze w grę przemysł metalowy, którego sytuacja jest cięższą, ale tam Polaków pracuje stosunkowo niewielu. Dotąd zgłoszone wnioski o ograniczenia obejmują jedynie przemysł budowlany, krawiecki, komunikacyjny w Paryżu (szoferzy), transporty samochodowe, kapelusznicy i widowiskowi — ale w tych wszystkich gałęziach przemysłu liczbą emigrantów polskich jest nieznaczna.

Jedna tylko jest możliwość, że z dniem 1 stycznia 1933 będzie musiała opuścić Francję pewna liczba polskich robotników a to w związku z wymianą kart identyczności. Ci bowiem, którzy bez zezwolenia zmienili zawód, będą musieli wyjechać. Takich wychodźców może być jednak najwyżej kilka tysięcy — skąd więc liczba 50.000?

Polska prasa we Francji, domagając się w tej sprawie wyjaśnień, zastrzega się niemniej przed urzędowem rozgłaszaniem podobnych nie sprawdzonych alarmów.

„Jesteśmy coprawda — stwierdza „Narodowiec“ przyzwyczajeni do bałaganu w traktowaniu spraw emigracyjnych. Tam, gdzie „krzyżuje“ się i przeszkadza sobie wzajemnie 5 czy 6 „polityk emigracyjnych“ o taki bałagan nie trudno. Nie możemy sobie jednak wyobrazić, aby tak ważną wiadomość, dotyczącą wielce państwa polskiego i godzącą w pokój emigracji polskiej we Francji podano bez informacji ze strony placówek konsularnych“.

Ostatnio pojawiły się już zresztą wyjaśnienia, że masowej reemigracji z Francji nie należy się spodziewać.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 27 grudnia. (PAT). Poza giełdą: 5% pożyczka konwersyjna 39. — Waluty: dolar 8.92½—8.94 — Londyn 29.60—29.90 — Szwajcarja 171.80—172.20.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 grudnia. Dewizy: Holandja 358.80, 359.70; 357.90; Londyn (29.72; 29.68); 29.84; 29.53; Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Praga 26.43; 26.49; 26.37; Szwajcarja 171.95; 172.38; 171.52; Berlin nieoficjalnie 212.50. — Tendencja mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 86—86.25 — Kijewski 15 — Lilpop 11.50 — Kluczewska Fabryka Papieru 25.00.

Pożyczki: 3% budowlana 38.75—39.00 — 4% seryjna 105—105.25 — 6% dolarowa 54.75 — 4% dolarowa 52.75 — 7% stabilizacyjna 54.00—54.50—53.88 — 10% kolejowa 99.00—99.25. — Tendencja dla pożyczek niejednolita — dla listów przeważnie słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.94.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 52.50 — stabilizacyjna 53.00 — warszawska 87.00 — śląska 40.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 grudnia. Paryż 20.27½; Londyn 17.28; Nowy Jork 5.19 5/8; Belgja 71.95; Włochy 26.61; Hiszpanja 42.37½; Holandja 208.70; Berlin 123.72½; Sztokholm 94.40; Oslo 89.10; Kopenhaga 89.60; Sofja 3.73; Praga 15.37¼; **Warszawa 58.20;** Białogród 7.05; Ateny 2.75; Konstantynopol 2.48; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.55; Buenos Aires 110.00.

Hiszpański robotnik odwraca się od komunizmu.

KATOLICKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE ROSNĄ W SIŁY I ZNACZENIE.

W połowie bież. mies. odbył się w Madrycie **piąty, krajowy kongres katolickich związków zawodowych.** Przekształcił się on w imponującą **manifestację katolickiego świata robotniczego Hiszpanji** i stwierdził że w dzisiejszej Hiszpanji istnieją nietylko związki socjalistyczne i komunistyczne lecz że obok nich są i pracują elementy ładu i porządku. Od czasu rewolucji, **katolickie związki zawodowe wykazały znaczny przyrost nowych członków. Wielu rozważnych robotników spostrzegło, dokąd może zaprowadzić związanie się z czerwonym ruchem, i dlatego przeszło na stronę organizacyj katolickich. W ostatnich miesiącach do związków katolickich wstąpiły nietylko po szczególne, bardzo liczne zresztą jednostki, lecz całe grupy i organizacje.**

Ostatni kongres opracował nowy statut i program działalności, pozatem uchwalił memorjał, w którym zwrócił uwagę rządu na najpilniejsze zadanie społeczne i zaprotestował **przeciwko terrorowi,** uprawianemu w pewnych miejscowościach na oczach przypatrującej mu się bezczynnie władzy (socjalistycznej) — przez organizacje socjalistyczne i komunistyczne wobec nienależących do nich robotników. Jako szczególnie ważny problem wysunięto na kongresie **sprawę odpoczynku robotników i dodatków dla rodzin.** Zwłaszcza ta ostatnia kwestja ma wielkie znaczenie i może pozyskać katolickiemu ruchowi robotniczemu powszechną sympatję, ponieważ **przywódcy socjalistyczni, pragnący zniszczenia rodziny** i uzależnienia całego życia jednostki od domu ludowego, **nie chcą nic słyszeć o dodatkach rodzinnych.** Prawdziwi Hiszpanie a już szczególnie wieśniacy i ci co mieszkają w mniejszych miastach prowincjonalnych, zazdrośnie strzegą tradycyj rodzinnych i ze zgrozą patrzą na propagandę w sprawie ograniczenia liczby potomstwa. (KAP.)

24 miljony bezrobotnych.

KOSZTY ZASIŁKÓW OBCIĄŻYŁY BUDŻETY PAŃSTW SUMĄ 168 MILJARDÓW ZŁOTYCH

Międzynarodowe Biuro Pracy opublikowało znamienne szczegóły z obszernego sprawozdania o bezrobociu światowem, które to sprawozdanie zostało przedłożone wszystkim rządom w związku z rozpoczynającą się w dniu 10-go stycznia przyszłego roku międzynarodową konferencją dla walki z bezrobociem.

Okazuje się więc, że w ostatnich latach, bezrobocie wzrosło we wszystkich krajach bez wyjątku, przedewszystkiem jednak w państwach silnie uprzemysłowionych, **ogarniając czwartą, a niejednokrotnie trzecią część ogółu robotników.** Nędza obecnej zimy przekroczy niewątpliwie wszystko to, czego ludzkość w bieżącem stuleciu już doświadczyła. Badania Biura Pracy wykazały, że w wielu państwach w ciągu ostatnich 2—3 lat sumy wypłacane bezrobotnym z tytułu zasiłków, wzrosły 3, a nawet 4-ro krotnie.

Obciążenie budżetów państwowych z tego tytułu przedstawia się następująco:

W Belgji wzrosły wydatki na bezrobocie z 32 milj. w 1930 r. na 356 milj. fr. w r. 1931.

W Niemczech wydano w r. 1928 — 1151 milj. marek, zaś w 1931 r. — 2973 milj. mk.

Anglja wypłacała na koszta bezrobocia w r. 1925 — 51 milj. funtów, a w r. 1930/31 — 101 milj. funtów. Według obliczeń angielskiego ministerstwa pracy, osiągną one w r. 1932/33 sumę 120 milj. funtów.

We Włoszech pozycje budżetowe na zasiłki dla bezrobotnych wzrosły czterokrotnie, a mianowicie z 35 milj. lirów w r. 1924 na 115 milj. lirów w r. 1930.

Wielokrotnie wzrosły też koszta zasiłków dla bezrobotnych w Polsce i Holandji. Szwajcarja wypłaciła w r. 1925 — 26 milj. fr., a w r. 1931 — 37 milj. franków.

Sumy budżetowe, przeznaczane na pomoc bezrobotnym nie dają pełnego obrazu wzrostu tej klęski społecznej, co zresztą przyznaje także sprawozdanie Biura Pracy. Poza bowiem oficjalną pomocą istnieją liczne prywatne organizacje, prowadzące działalność o charakterze charytatywnym. Wzrost pozycyj budżetowych na zasiłki bezrobotnym nie odzwierciedlają faktycznego wzrostu natężenia bezrobocia z tego także powodu, iż świadczenia dla poszczególnych jednostek uległy znacznym redukcjom tak co do wysokości, jak i czasu trwania. Bezrobocie pociąga za sobą — oprócz obciążenia budżetów państwowych i gminnych, szereg dalszych gospodarczych konsekwencyj. Wielka część ludzi pozbawionych pracy, ograniczyła z konieczności swe potrzeby i wydatki, co zkolei działa hamująco na zbyt artykułów przemysłowych i rolniczych. Sytuacja jest szczególnie groźną dla krajów wielkich i silnie zaludnionych.

Jak ogromne rozmiary przybrała ta **klęska społeczna, świadczą cyfry ustalone na podstawie** sprawozdań z 24 krajów. **Ogólna cyfra pozbawionych** pracy wynosi według tych danych **24 miljony,** a ich utrzymanie **kosztowało dotychczas 168.5 miljarda złotych.**

Jako środek zaradczy do walki z bezrobociem wysuwa Międzynar. Biuro — **dalsze skrócenie czasu pracy i tej właśnie kwestji ma być poświęcona styczniowa konferencja. Powszechną jednak jest opinja, że zagadnienia tego nie da się rozwiązać fragmentarycznie, w oderwaniu od całego kompleksu przyczyn składających się na groźne w swych skutkach zjawisko kryzysu.**

Giełdowe ceny zboża.

Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie, ceny utrzymały się na poziomie ostatnich notowań z piątku 23 b. m. Tendencja spokojna, dowozy nieco lepsze.

Radjo.

Środa, 28 grudnia 1932.

Kraków (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; około 13.20 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 16.00 Płyty gramofonowe; 16.40 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. W. Doruli; 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Skrzynka pocztowa, inż. St. Broniewski; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Lwowski kącik harcerski; 19.00 Audycja „Błękitnych“ akcja „Radjo — Dzieciom“.

Warszawa (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Program dla dzieci; 16.00 Pieśni polskie i arje z płyt gramofonowych; 16.40 Odczyt w języku ukraińskim p. t.: „Ukraina w ekonomicznem życiu Rosji“; 17.00 Utwory A. Ketelbey'a z płyt gramofonowych; 17.40 „Przysposobienie kobiet do pracy w przemyśle“; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 Feljeton literacki p. t. „Pochód Wyspiańskiego przez Polskę“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka salonowa; 20.50 Wiadomości sportowe; 20.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 21.00 Koncert poświęcony twórczości K. Szymanowskiego; 22.00 „Na widnokręgu“; 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia“; 22.40 Odczyt p. t. „Magnat rewolucjonista“ 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 13.15 Komunikat gospodarczy; 19.00 St. Gątarski: „Serce Polesia“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 29 grudnia 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny z Warszawy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy; 15.25 Płyty gramofonowe; 15.35 Odczyt z Warszawy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.00 Płyty gramofonowe; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Płyty gramofonowe; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.15 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 19.00 „Katowice, centrum sportu łyżwiarskiego i pływackiego“, wygłosi p. L. Getter.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Koncert popularny; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Komunikat Państw. Instytutu Eksportow.; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Utwory na gitarze (płyty); 15.35 Odczyt p. t. „W pogoni za uśmiechem“; 15.50 Kolędy z płyt gramofon.; 16.25 Francuski; 16.40 „Fotografja napowietrzna z odległości 250.000 metrów“; 17.00 Koncert kameralny z płyt gramofonowych; w przerwie: Komunikat dla żeglugi i rybaków; 17.40 Odczyt p. t.: „Hetman Mazepa“ (w 300-ną rocznicę urodzin); 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Komunikat roln. przysposobienia rolniczego“; 19.30 Kwadrans literacki „Radość matki“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego: 21.05 Dalszy ciąg koncertu; 21.30 Słuchowisko p. t.: „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę“; 22.15 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.25 Komunikat gospodarczy i Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19.00 M. Mikuła: „Feljeton sportowy“; 19.25 Komunikaty harcerskie.

HUMOR.

Niema pragnienia. — Pan musi mieć kolosalne pragnienie?

— Nie — znów tak bardzo, to nie.

— Ale tak jak pana znam, to pan pije przecież przez cały dzień?

— Właśnie dlatego nie mam pragnienia.

Zamachy na członków G. P. U.

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). W Zasławiu zamordowano członka mińskiego G. P. U. Włodzimierza Kilenkę. Zamordował go student uniwersytetu w Mińsku, Biatenkow. Ścigany przez członków milichu, Biatenkow odebrał sobie życie. Również w innych miejscowościach dokonano zamachów na członków G. P. U., skutkiem czego władze sowieckie widzą w tych aktach terorystycznych zapowiedź jakiejś szerszej akcji antysowieckiej.

Zakaz importu drzewa do Niemiec.

Berlin, (PAT.) Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza nowe rozporządzenie ministra handlu i ministra wyżywienia Rzeszy, wprowadzające z dniem 1 stycznia 1933 r. zakaz importu drzewa okrągłego i smalcu. Wwóz dozwolony będzie wyjątkowo tylko za specjalnemi świadectwami. Z dniem 16 lutego 1933 roku smalec wykreślony zostanie z listy towarów dopuszczonych do importu za zezwoleniami.

Zderzenie dwóch parowców w Marsylji.

Marsylia, (PAT.) W porcie marsylijskim zderzyły się dwa statki oceaniczne, a mianowicie parowiec francuski „Bernadin du St. Pierre“, odpływający do Madagaskaru i parowiec hiszpański „Navemar“ przybywający z Filipin. Francuski parowiec wybił w kadłubie „Navemara“ ogromną dziurę, tak, że ten został zalany wodą i osiadł na dnie na głębokości 12 metrów. Zdaniem władz portowych uda się wyratować statek, lecz kilka tysięcy ton ładunku pszenicy jest straconych. Parowiec francuski odniósł również poważne uszkodzenia, lecz zdołał przybić do molo i wysadzić swych pasażerów.

Wiezienia faszystowskie.

Rzym, (PAT.) Według danych ministerstwa sprawiedliwości ogólna ilość antyfaszystów, pozostających w więzieniu za przestępstwa przeciwko panującemu ustrojowi po zastosowaniu amnestii i ułaskawieniach wynosi 337 osób.

MORATORJUM DLA BANKÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Belgrad, 27 grudnia. Rząd jugosłowiański wydał rozporządzenie upoważniające do ograniczeń wypłat te banki, które wykazują czynny bilans, jednak chwilowo popadły w trudności gotówkowe. Rozporządzenie to wydane zostało na przeciąg jednego roku.

W Gran Chaco rozgorzały nowe walki.

Paryż 27 grudnia. Donoszą z Buenos Aires, że po upływie 24 godzinnego zawieszenia broni podjęta została w Gran Chaco nowa kampanja wojenna. W okolicy Coralez podjęły wojska boliwijskie wielką ofensywę przeciw pozycjom wojsk paragwajskich.

BOMBY NIEMIECKIE DLA ARMJI BOLIWIJSKIEJ.

Lima, (PAT.) Z Arica donoszą, że statek niemiecki przywiózł 2650 pak, zawierających bomby dla armji boliwijskiej oraz ładunek gazoliny dla motorów.

ZIMA SOJUSZNIKIEM WOJSK JAPOŃSKICH.

Charbin, (PAT.) Ostra zima oraz brak ubrania i żywności wśród mieszkańców na wybrzeżu rzeki Amur zmusza dowódców różnych oddziałów operujących przeciwko Japończykom do przechodzenia na stronę nieprzyjaciół pod warunkiem gwarancji życia, mienia i utrzymania urzędów. Usługi niektórych dowódców zostały już wyzyskane, dzięki czemu całe wybrzeże oraz Sachalin zostaną uspokojone bez walki.

SZARAŃCZA NISZCZY UPRAWNE POLA ARGENTYNY.

Paryż 27 grudnia. Jak z Buenos Aires donoszą, Argentyna północna nawiedzona została klęską szarańczy, która w niektórych okolicach zniszczyła do 50 procent zbiorów. Obszar nawiedzony przez szarańczę, wynosi około 5 tysięcy km. kwadratowych.

TRAGICZNE SKUTKI PANIKI wywołanej przez zbrodniarza.

Oviedo (PAT.) Podczas pasterki w jednym z kościołów nieznany sprawca rzucił petardę, która eksplodowała, wywołując panikę wśród zebranych w kościele tłumów. W ścisku uduszono jedną kobietę, a wiele osób odniosło lżejsze i cięższe obrażenia.

Londyn 27 grudnia. Podczas nieszczęśliwych wypadków, jakie wydarzyły się w ciągu ubiegłych świąt, zginęło w Anglji 28 osób, a ponad 100 osób odniosło rany.

Nowy Jork 27 grudnia. Nieszczęśliwe wypadki komunikacyjne i inne pochłonęły podczas minionych świąt w różnych częściach Stanów Zjednoczonych 311 ofiar w zabitych i około 500 rannych.

Rewizje i aresztowania w Małopolsce Wschodniej

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). W związku z ostatniemi wypadkami w Małopolsce Wschodniej, przeprowadzono w tej części Rzplitej liczne rewizje i aresztowania. W Tarnopolu przeprowadzono rewizję w lokalu ukraińskiego klubu sportowego „Podole“, u wszystkich członków tego klubu i w towarzystwie „Sokił“. Po 1½ godzinnej rewizji aresztowano trzech ukraińskich studentów. Licznych aresztowań dokonano w powiecie drohobyckim. W Hubicach aresztowano urzędnika „Ridnej Szkoły“, oraz wykładowcę „Proświty“. Dokonano aresztowań w Hołowczycach powiatu rawskiego. Po dłuższej rewizji opieczętowano lokal „Proświty“ i miejscowej spółdzielni ukraińskiej, oraz mieszkania członków zarządów, nadto przeprowadzono rewizję u poszczególnych działaczy wiejskich.

Pogłoski o przesunięciach w rządzie

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) W numerze świątecznym zapowiadaliśmy, że w najbliższym czasie mają nastąpić przesunięcia w rządzie. Pogłoski owe znajdują potwierdzenie, przyczem utrzymują, że zmiany miałyby nastąpić w tym tygodniu. Pogłoski na temat zmian w rządzie rozszerzają zakres przesunięć. Mianowicie wiceminister Koc miałby ustąpić ze stanowiska swego w Min. Skarbu, zatrzymałby jedynie stanowisko delegata rządu do Banku Polskiego oraz stanowisko posła.

Ponowny atak na całość granic Pomorza.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.). W Paryżu obraduje Konbres Ligi Praw Człowieka i Obywatela pod przewodnictwem słynnego Wiktora Bacha. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa rewizji traktatów i granic. W tej sprawie prezydjum Kongresu przygotowało zgóry rezolucję, wypowiadającą się kategorycznie za „dewaloryzacją granic Pomorza polskiego“.

Redaktor „Republique“ Albert Payet podkreśla tę rezolucję w słowach tak stanowczych jakby sam był jej autorem. Kongres wypowie się zapewne za oddaniem Niemcom utraconych kolonij i skasowaniem 231 art. traktatu wersalskiego, czyniącego Niemców odpowiedzialnymi na wybuch wojny. W Kongresie bierze żywy udział niemeicki socjalista Gumbel, który zapewniał kongresistów francuskich, że hitleryzm i reakcja niemiecka zaczynają się rozkładać i gnić, zwycięża natomiast demokracja niemiecka. W „Populaire“ R. Brietschein zapewnia towarzyszy francuskich, że Schleicher jest o wiele demokratyczniejszy niż Papen, a mimo to socjaliści niemieccy będą go zwalczać. — Wszystkie powyższe fakty stwierdzają, że cała akcja na rzecz Niemiec została po mistrzowsku zareżyserowana.

Rząd francuski emituje bony skarbowe

Paryż 27 grudnia. Komisja finansowa Izby zatwierdziła wczoraj żądany przez rząd budżet państwowy na miesiąc styczeń 1933 r. w wysokości 4690 miljonów franków. Poza tem komisja uchwaliła projekt ustawy, przewidujący nową emisję bonów skarbowych w wysokości 5 miljardów franków, przeznaczonych na tymczasowe pokrycie wydatków budżetowych w pierwszych miesiącach przyszłego roku budżetowego. Następnie zajmowała się komisja finansowa kwestją udziału Francji w nowej pożyczce austrjackiej, odraczając ostateczną decyzję na później. Minister skarbu Cheron zabierając w tej sprawie głos, oświadczył, że chodzi o transakcję polityczną, która ministerstwo skarbu zbytnio nie interesuje.

PLAN FINANSOWY CHERONA.

Paryż, 27 grudnia. Izba francuska rozpoczęła dziś przedpołudniem dyskusję nad projektem ustawy w sprawie zatwierdzenia 1/12 budżetu państwowego na rok 1933 i w sprawie emisji bonów skarbowych w wysokości 5 miljardów franków. Sprawozdawca generalny Lamoureux wypowiedział się za przyjęciem projektu, wyraził jednak powątpiewanie, aby umożliwił on usunięcie trudności. Minister skarbu Cheron oświadczył, że jest zdecydowany uporządkować finanse państwowe, oraz zapowiedział przedłożenie Izbie w styczniu swego planu uzdrowienia finansów.

Ochrona wierzytelności zagranicznych w Niemczech.

W Berlinie zawiązało się stowarzyszenie, utworzone przez pewną liczbę osób różnych narodowości, dla strzeżenia interesów tych posiadaczy nieruchomości w Niemczech i wierzycieli hipotecznych, którzy stale przebywają poza Niemcami. Związek zamierza w szczególności przez odpowiednie wyjaśnienia i interwencje u władz oddziaływać w kierunku gospodarczego i podatkowego równouprawnienia zagranicznych interesentów, a członkom swym udzielać rady i pomocy prawnej. Prawa członkowskie może uzyskać każda osoba lub instytucja, która posiada w Niemczech nieruchomości lub wierzytelności hipoteczne. Bliższych informacyj udziela Związek („Schutzverband ausländischer Interessenten an deutschen Grundbesitz“), mający swą siedzibę w Berlinie NW7, Friedrichstrasse 93.

Olpiński powołuje nowych świadków.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.). Stefan Olpiński, skazany przez sąd grodzki w Warszawie za zarzuty pod adresem wicemin. Starzyjskiego na 10 miesięcy aresztu, wniósł apelację. Rozprawa apelacyjna zapowiada się sensacyjnie, bowiem Olpiński miał powołać 70 nowych świadków, w tej liczbie 14 wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu, by przeprowadzić dowód prawdy na nadużycia kartelu drożdżowego. Sąd wypuścił na wolność osadzonego w związku z tą sprawą w areszcie Kirszteina za kaucją 20.000 zł.

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). Sowiecka Izba Handlowa wydała bankiet z okazji pobytu w Warszawie Tamarina, członka sowieckiego kolegjum dla handlu zagranicznego. Podczas bankietu przemawiał prezes Polsko-Sowieckiej Izby Handlowej konsul Brygiewicz, poczem dziękował za przyjęcie p. Tamarin.

Ambasador Chin w Polsce.

Nankin, (PAT.) Przewodniczący delegacji chińskiej w Genewie Yen mianowany został ambasadorem w Polsce.

WYJAZD NOWEGO POSŁA POLSKIEGO DO MOSKWY.

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). W dniu 28 b. m. przybywa do Warszawy nowomianowany poseł polski w Moskwie, Łukasiewicz. Zatrzyma on się w Warszawie dla załatwienia spraw, związanych z jego wyjazdem na stanowisko do Moskwy.

P. LAROCHE AMBASADOREM FRANCJI W RZYMIE?

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Według pogłosek stanowisko ambasadora francuskiego w Rzymie ma być lada chwila obsadzone. Największe szanse zdaje się mieć ambasador francuski w Polsce p. Laroche, który bawi w Paryżu i kilkakrotnie konferował z podsekretarzem stanu Cotem. Na drugiem miejscu wymieniają jako kandydata na ambasadora francuskiego w Rzymie dyrektora departamentu politycznego na Quai d'Orsay Laboulaye'a.

Rata pożyczki dillonowskiej będzie zapłaconą.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) W dniu 1 stycznia przypada płatność półrocznej raty dillonowskiej pożyczki w wysokości 14.000.000 zł. Wypłata będzie w terminie uskuteczniona.

BANKNOTY 10-ZŁOTOWE TRACĄ WAŻNOŚĆ.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Z dniem 31-go grudnia tracą moc prawną środka płatniczego banknoty 10-złotowe. Od 1 stycznia, pozostające w obiegu banknoty 10 zł. przyjmować będą wyłącznie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

NIEDOBÓR POCZTY W PAŹDZIERNIKU.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Wydatki przedsiębiorstwa Poczta Polska, Telegraf i Telefon w październiku wynosiły 22.394.000 zł., a dochody 16.062.000 zł. Niedobór zatem wynosi 6.331.000 zł. Należy zauważyć, że w październiku wypłacono uposażenia pracownikom przedsiębiorstwa również za listopad.

OSTATECZNY TERMIN WYKUPNA ŚWIADECTW.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu przypomina, że termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1933 upływa w dniu 31 grudnia. Termin ten nie został przedłużony Niezwłocznie po upływie terminu nabycia świadectw, władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw a w wypadku stwierdzenia nieposiadania świadectw przemysłowych na rok 1933, będą sporządzały protokoły karne.

USTAWA KONWERSYJNA WESZŁA W ŻYCIE.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 24 b. m. ogłoszono ustawę konwersyjną, która od tego dnia weszła w życie.

Zakład pensyjny w trudnościach finansowych.

Zasiłki dla bezrobotnych płaci na raty.

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysł. we Lwowie popadł w trudności płatnicze z powodu braku funduszów na wypłatę zasiłków. Wypłatę zasiłków za grudzień dokonano na raty i ze znacznem opóźnieniem.

104 DNI PRACY DAJĄ PRAWO DO ZASIŁKU

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Minister Opieki Społecznej zatwierdził wniosek Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia w sprawie rozszerzenia zasiłków na robotników, nie mających dotąd prawa korzystania z zasiłków. Zasiłki będą otrzymywali i tacy bezrobotni, którzy przepracowali w ciągu ostatnich 12 miesięcy okres 104 dni i za okres ten wpłacili wkładki ubezpieczeniowe.

LOKATORZY ZUPU UCHWALILI REDUKCJĘ CZYNSZU.

Warszawa, 27. 12. (Telef. wł.) Delegacja komitetów lokatorskich w domach ZUPU na Górnym Śląsku występowała kilkakrotnie z żądaniem obniżenia czynszów za mieszkania. Obecnie na zebraniu lokatorów postanowiono, by wobec nieotrzymania odpowiedzi na memorjał domagający się obniżenia czynszów, uznać, że dyrekcja ZUPU wyraziła milcząco zgodę na propozycję obniżki i płacić od 1 stycznia czynsze zniżone o 40 proc.

OPIEKA NAD GROBAMI WOJENNYMI.

Warszawa 27. 12. (Telef. wł.). Do Sejmu ma być wniesiony projekt ustawy o opiece nad grobami i cmentarzami wojennymi.

Nettuno, (PAT.) Na poligonie w Nettuno pod Rzymem przy gromadzeniu amunicji z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch, zabijając na miejscu starszego sierżanta i 4 żołnierzy.

A. CONAN DOYLE. 1

Czerwony krąg

przekład Br. J. Falka.

CZĘŚĆ I.

Doprawdy Mrs. Warren, nie widzę powodu, dlaczego się pani niepokoi i nie rozumiem, w jakim celu ja, którego czas ma pewną wartość, miałbym zaprzątać sobie głowę tą sprawą. Jestem zajęty innemi zagadnieniami. — Tak rzekł Sherlok Holmes i powrócił do wielkiej księgi, w której porządkował i układał zebrany świeżo materjał.

Ale gospodyni odznaczała się właściwym swej płci uporem i chytrością. Nie dała odprawić się z kwitkiem.

— Zajął się pan sprawą Mr. Fairdale'a Hobbsa, jednego z moich lokatorów — rzekła. — Było to przed rokiem.

— Tak... chodziło o drobnostkę.

— A jednak unosił się on nad... pańską grzecznością, sir i sposobem, w jaki rozwiązałeś zagadkę. Przypominałam sobie zawsze jego słowa, ilekroć sama miałam wątpliwości. Wiem, że mógłby pan gdyby zechciał.

Holmes był wrażliwy na tego rodzaju pochlebstwa, zarówno jak — trzeba to przyznać — na ujmujący sposób obejścia. Te dwie siły dokonały swego. Odłożył penzelek do gumy arabskiej z westchnieniem rezygnacji i odsunął krzesło.

— Dobrze, dobrze, Mrs. Warren, posłuchamy zatem. Dym tytoniu nie przeszkadza pani? Dziękuję ci, Watsonie... Zapałki! O ile zrozumiałem, czuje się pani zaniepokojona, ponieważ nowy lokator nie wychodzi z pokoju i nie może go pani widzieć. Moja Mrs Warren, gdybym był pani lokatorem, nie widywałabyś mnie nieraz przez całe tygodnie.

— Bezwątpienia, sir: ale to co innego. Boję się Mrs Holmes. Nie mogę sypiać ze strachu. Słyszeć jego szybkie kroki od wczesnego ranka do późnej nocy, a jednak nie móc go nigdy zobaczyć — to nad moje siły. Mój mąż denerwuje się równie, jak ja, ale on jest cały dzień przy pracy, podczas gdy ja nie mam ani chwili spoczynku. Dlaczego się ukrywa? Co zrobił? Jestem w domu sama, wyjąwszy służącą i nerwy odmawiają mi posłuszeństwa.

Holmes nachylił się i położył swe długie cienkie palce na ramieniu kobiety. Miał on gdy zechciał, prawie hypnotyczną moc uspakajania. Wyraz jej oczu stał się bardziej naturalny, a rysy twarzy złagodniały. Usiadła na krześle, które jej wskazał.

— Muszę zrozumieć każdy szczegół, jeśli się mam zabrać do tego — rzekł. — Prosze się zastanowić. Każda drobnostka, może okazać się bardzo ważną. Mówi pani, że człowiek ten przybył przed dziesięciu dniami i zapłacił za mieszkanie wraz z utrzymaniem przez dwa tygodnie?

— Zapytał, ile żądam, sir. Powiedziałam, że pięćdziesiąt szylingów tygodniowo. Jest to mały pokój i sypialnia na poddaszu.

— Więc?

— Rzekł: „Dam pięć funtów tygodniowo, ale przyjmie pani moje warunki". Jestem biedną kobietą, sir, a mąż mój zarabia mało, to też suma ta nie była dla mnie do pogardzenia. Wyjął banknot dziesięciofuntowy. „Dam taki sam co dwa tygodnie, jeśli pani przyjmie moje warunki" — rzekł. „Jeśli nie, nie chcę wogóle o niczem słyszeć".

— A te warunki?

— Chciał, aby mu dać klucz od bramy. To zrozumiałe, sir. Lokatorzy często domagają się tego. Potem żądał, aby go pozostawiono w spokoju i nie przeszkadzano mu nigdy, pod żadnym pozorem.

— Czy to coś dziwnego?

— Nie, sir. A jednak... Jest tam już dziesięć dni i nigdy ani ja, ani Mr. Warren, ani służąca nie widzieli go na oczy. Słyszymy, jak chodzi ciągle po pokoju, tam i z powrotem, wieczorem, rano i w południe, ale wyjąwszy pierwszą noc, nigdy nie opuszcza mieszkania.

— Ah! A więc pierwszej nocy wychodził?

— Tak jest, sir i wrócił bardzo późno, kiedy wszyscy byliśmy już w łóżku. Uprzedził mnie o tem, wynajmując mieszkanie i prosił, abym nie zaryglowała drzwi. Słyszałam, jak wchodził na schody po północy.

— Ale jedzenie?

— W myśl jego wskazówek jesteśmy zobowiązani zostawiać jedzenie, ilekroć zadzwoni, na krześle pod drzwiami. Drugie dzwonienie dowodzi, że skończył jeść i że można zabrać talerze. Kiedy czegoś żąda, drukuje to na ćwiartce papieru i zostawia.

— Drukuje?

— Tak jest, sir: drukuje ołówkiem. Tylko to słowo, nic więcej. Przyniosłam jedno, aby pan zobaczył — MYDŁO. Oto drugie — ZAPAŁKA. To zaś zostawił pierwszego ranka — DAILY GAZETTE. Przynoszę mu tę gazetę codzień ze śniadaniem.

— Doprawdy, Watsonie — rzekł Holmes, przyglądając się z ciekawością ćwiartkom papieru, które mu wręczyła gospodyni — to niezwykłe. Mogę zrozumieć, czemu chce zostać sam; ale to pisanie drukowanemi literami? Przecież to bardzo niewygodne. Czemu nie pisze zwyczajnie, jak każdy? Cóż ty na to, Watsonie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.